8 stron · PANORAMA · PANORAMA · 8 stron

DP DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | ŁÓDŹ, sobota 21 i niedziela 22 października 1978 roku | Rok XXXIV nr 240 (9121) | Cena 1 zł

echa tygodnia

„Mieżdunarodnaja Żizń" stwierdza, że ostatnio nastąpiła znaczna aktywizacja dyplomacji chińskiej w krajach Południowej Azji. PEKIN głosi tezę, że tylko na drodze integracji politycznej z ChRL — „kraju rozwijającego się, należącego do Trzeciego Świata" — państwa Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej mogą uwolnić się od przemocy „supermocarstw".

Manewry obecnych przywódców Chin na arenie międzynarodowej obliczone są na to, żeby zakamuflować swe ekspansjonistyczne plany — czytamy w artykule — zmniejszyć czujność przywódców krajów rozwijających się i wciągnąć je w wir polityki maoistowskiej.

* * *

W związku z podjętymi akcjami zwracania w Portugalii prywatnym właścicielom ziem, przejętych w ramach wcześniejszych decyzji o reformie rolnej, przez spółdzielcze organizacje robotników rolnych, w prowincji Alentejo doszło w ostatnich dniach do starć między spółdzielcami a Gwardią Republikańską, zaangażowaną w zwracanie gruntów ich poprzednim właścicielom. W rejonie Portoalegre, gdzie doszło do szczególnie dramatycznego incydentu między członkami spółdzielni a Gwardią Republikańską dziesiątki robotników odniosło rany, wielu aresztowano. Gwardia użyła pałek i psów policyjnych przeciwko protestującym robotnikom rolnym.

Przywódca Portugalskiej Partii Komunistycznej, Alvaro Cunhal w związku z zajściami w Alentejo oskarżył rząd o wywołanie atmosfery wojny domowej w tej prowincji.

* * *

Powołując się na informacje pochodzące od władz śledczych UPI pisze, że Tartaglione, wysoki funkcjonariusz Ministerstwa Sprawiedliwości, który został ostatnio zamordowany w Rzymie przez „Czerwone Brygady" prawdopodobnie wpadł na ślad informatora „Czerwonych Brygad", działającego w ministerstwie.

Pracownicy służby śledczej — pisze dalej UPI — utrzymują, że policja podejrzewała przez ostatnie trzy lata, iż „Czerwone Brygady" mają informatora w Ministerstwie Sprawiedliwości. Tartaglione jako dyrektor departamentu spraw karnych w ministerstwie był łącznikiem z przedstawicielami policji, szukającymi tej osoby. We Włoszech podnoszą się głosy, że sieć informatorów „Czerwonych Brygad" może być znacznie szersza niż przypuszczają władze śledcze.

* * *

W czasie konferencji prasowej w Karaczi, pakistański minister nauki i technologii, Arshad Chaudhry oświadczył, że Pakistan znajduje się na czele listy krajów mogących wyprodukować bombę atomową. Potwierdził on podaną przez „London Financial Times" informację, w myśl której Pakistan mógł wyprodukować bombę atomową jeszcze przed dojściem do władzy w grudniu 1971 r. byłego premiera Zulfikara Ali Bhutto.

* * *

Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym miesiącu były premier Indii, Indira GANDHI odzyska status członka gabinetu centralnego, zacznie z powrotem otrzymywać pensję rządową i dostanie od państwa willę w śródmieściu Delhi, samochód, kierowcę i pieniądze na zatrudnienie kilku sekretarzy.

Przywileje te przypadną jej w udziale po 5 listopada, dniu, w którym, jak się powszechnie oczekuje, pani Gandhi odzyska swój mandat poselski w wyborach uzupełniających do parlamentu.

* * *

Departament Stanu USA dokonał niespodziewanego zwrotu, zapraszając przywódcę rasistowskiego reżimu Rodezji, Iana Smitha do Waszyngtonu. Ian Smith odbywający podróż po St. Zjednoczonych spotkał się we wtorek w Kalifornii z byłym prezydentem St. Zjednoczonych Geraldem Fordem. Szczegóły tego spotkania nie są znane.

* * *

Radio kabulskie podało, że były wicepremier i były wiceprzewodniczący Rady Rewolucyjnej Afganistanu, Babrak KARMAL uciekł na Zachód.

Karmal, który w Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu przewodził skrajnie lewicowemu ugrupowaniu „Parczam" („Flaga"), był po rewolucji kwietniowej jako zastępca N. M. Tarakiego osobistością nr 2, ale wskutek rozbieżności poglądów został w lipcu br. odsunięty od władzy.

* * *

Według sprawozdania opublikowanego przez senacką komisję d/s etyki członków Kongresu USA, co najmniej 7 senatorów otrzymało znaczne dotacje na kampanię wyborczą od południowokoreańskiego przemysłowca Tong Sun Parka. Sprawozdanie wymienia nazwiska 7 senatorów, z których dwóch jeszcze aktualnie jest w Senacie. Otrzymali oni dotacje w granicach od 500 do 3.000 dolarów. Żaden z nich nie zgłosił tego faktu, naruszając w ten sposób obowiązek ustawowy.

Pozdrowienia E. Gierka i G. Husaka dla uczestników „Dni Przyjaźni"

TRWAJĄCE OD 16 BM. W NASZYM KRAJU II DNI PRZYJAŹNI MŁODZIEŻY POLSKI I CZECHOSŁOWACJI DOBIEGAJĄ KOŃCA. DZIESIĄTKI BEZPOŚREDNICH SPOTKAŃ, WSPÓLNYCH IMPREZ KULTURALNYCH, ROZMÓW I DYSKUSJI JAKIE ODBYŁY SIĘ PRZY TEJ OKAZJI POTWIERDZAJĄ RAZ JESZCZE ŚCISŁE WIĘZI PRZYJAŹNI I BRATERSTWA ŁĄCZĄCE MŁODE POKOLENIA OBU SOCJALISTYCZNYCH PAŃSTW.

Listy z serdecznymi pozdrowieniami do uczestników II Dni Przyjaźni Młodzieży Polski i Czechosłowacji skierowali 20 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i sekretarz generalny KC KPCz prezydent CSRS — Gustav Husak.

I sekretarz KC PZPR podkreśla w liście skierowanym do młodzieży, że dzięki ideowej jedności naszych partii, wspólnoty ustrojów naszych socjalistycznych państw, dzięki ich ścisłemu sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi zbudowaliśmy nowe stosunki między Polską i Czechosłowacją, rozwinęliśmy wszechstronną współpracę. Zwracając się do młodych Edward Gierek wyraża przekonanie, że będą oni nadawać tej współpracy coraz większego rozmachu, kontynuować szlachetne dzieło utrwalania bra-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ocena realizacji zadań w okresie trzech minionych kwartałów

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 20 bm. Rada Ministrów — z udziałem wojewodów i prezydentów miast — dokonała oceny realizacji tegorocznych zadań w okresie trzech minionych kwartałów. Kierując się ustaleniami wspólnego posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu powzięto decyzje i postanowienia zmierzające do usprawnienia pracy gospodarki w IV kwartale br., a tym samym stworzenia dobrych warunków startu w nadchodzącym roku. Stwierdzono, że w obecnym kwartale i w

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dziś o godz. 11

Odsłonięcie pomnika Władysława Reymonta

Dziś o godz. 11 na łódzkim placu Reymonta odbędzie się uroczystość odsłonięcia, wykonanego według projektu Wacława Wołosewicza, pomnika autora „Ziemi obiecanej", laureata Nagrody Nobla.

Przypomnijmy, że pomnik Władysława Reymonta zbudowany został z inicjatywy Cechu Rzemiosł Metalowych, wysuniętej z okazji 150-lecia działalności tej organizacji rzemieślniczej. Przewodniczącym komitetu honorowego budowy pomnika został I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący RN m. Łodzi — **Bolesław Koperski**, a przewodniczącym komitetu organizacyjnego — **Stanisław Wójcik**, łódzki rzemieślnik.

Inicjatywa Cechu Rzemiosł Metalowych poparta została przez ogół łódzkiego rzemiosła i społeczeństwo miasta. 15 października ub. roku odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę pomnika Władysława Reymonta. Na budowę zebrano 1.175.355 zł ze składek społecznych oraz zbiórki złomu. Odlew figury przedstawiającej w brązie postać Władysława Reymonta wykonało Przedsiębiorstwo Metalowe „Progaz", granitowy cokół — Borowskie Kamieniołomy Drogowe w Borowie koło Strzegomia, a płytę betonową wokół pomnika — Kombinat Robót Drogowych w Łodzi.

(kt)

Transmisja z inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II w TV i PR

W niedzielę, 22 bm., Telewizja Polska w programie pierwszym w kolorze i Polskie Radio w programie pierwszym przeprowadzą bezpośrednią transmisję z uroczystości inauguracji pontyfikatu papieża Jana Pawła II. Początek transmisji o godzinie 9.50.

Premier P. Jaroszewicz przybył do Budapesztu

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Ministrów WRL Gyoergy Lazara przybył 20 bm. do Budapesztu z przyjacielską wizytą prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz. Dostojnego gościa oraz towarzyszących mu: ministra przemysłu maszynowego Aleksandra Kopcia i I zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania Macieja Wirowskiego na lotnisku Ferihegy powitali m. in. premier G. Lazar oraz minister przemysłu hutniczego i maszynowego Istvan Soltesz, wiceminister spraw zagranicznych Istvan Roska, zastępca przewodniczącego Krajowego Urzędu Planowania Jozsef Drecin oraz ambasador WRL w Polsce József Garamvoelgyi. Obecny był ambasador PRL na Węgrzech Tadeusz Pietrzak.

Zjazd DKP

W Monachium rozpoczął się w piątek zjazd Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP). W zjeździe uczestniczy ponad 800 delegatów oraz goście z ok. 50 krajów i przedstawiciele ruchów wyzwoleńczych.

Referat pt. „O przełom w kierunku demokratycznego i społecznego postępu — o pokój, wolność i socjalizm" wygłosił przewodniczący partii Herbert Mies. Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Giną ptaki

Po katastrofie greckiego tankowca „Christos Bistas" u wybrzeży Walii, znów mnóstwo ptaków zginęło. Członkowie organizacji ochrony środowiska ratują pozostałe oczyszczając ich pióra z ropy naftowej.

CAF — AP — telefoto

Papież Jan Paweł II o międzynarodowej działalności Watykanu

W piątek 20 bm. papież Jan Paweł II przyjął na audiencji członków korpusu dyplomatycznego akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. W czasie audiencji papież wygłosił przemówienie, w którym nakreślił linie działania Watykanu na płaszczyźnie międzynarodowej.

Po podkreśleniu roli młodych lub powstających dopiero narodów, Jan Paweł II stwierdził, że Kościół „zawsze pragnie uczestniczyć w rozwoju świata, przeciwdziałać nędzy fizycznej i moralnej, stanowiącej rezultat lekceważenia, egoizmu i brutalności ludzkiej". Kościół pragnie przy tym działać „w pokoju, w duchu moralności, poprzez lojalną działalność chrześcijan i ludzi dobrej woli".

Po podkreśleniu, że jako papież nie jest już przedstawicielem swego kraju macierzystego — Polski, lecz reprezentantem uniwersalizmu Kościoła, Jan Paweł II oświadczył, że Watykan pragnie utrzymywać stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi krajami niezależnie od ich systemu. Jest to wyrazem „uznania pozytywnych wartości doczesnych" oraz woli dialogu z tymi, „którzy są prawomocnie powołani do troski o wspólne dobro społeczeństwa".

Papież wskazał, że Stolica Apostolska nie domaga się dla wierzących jakichkolwiek przywilejów, lecz jedynie swobody wyznawania wiary i udziału w życiu społecznym, jako lojalnych obywateli.

Jan Paweł II podkreślił także znaczenie wolności, poszanowania życia i godności ludzkiej równości, ducha pojednania i zwrócił się do rządów w świecie z apelem o coraz usilniejsze poszukiwanie sprawiedliwości i pokoju.

Wisła — szlak wiodący w przyszłość

Problem podobny jest rzece — długi, szeroki jak ta rzeka obarczony licznymi meandrami. Ostatnio temat Wisły nie schodzi z łamów gazet, bo też dotyczy sprawy, która dla całego kraju, dla wszystkich jego obywateli jest najżywotniejsza, stanowi bowiem o „być albo nie być" naszej gospodarki. Wisła obejmując swym dorzeczem 55 proc. zasobów wód powierzchniowych Polski zaspokaja około 60 proc. ogólnokrajowego zapotrzebowania na wodę. Bezpośrednio nad Wisłą leży 5 wielkich aglomeracji miejsko-przemysłowych — śląska, krakowska, warszawska, bydgoska i gdańska (poza tym 7 dużych ośrodków przemysłowych) zamieszkałych przez 33 proc. ludności kraju.

Nasza „królowa rzek" w istotny więc sposób kształtowała i nadal kształtuje warunki osadnicze oraz charakter gospodarki na przeważającym obszarze kraju. W tym stanie rzeczy niebagatelna sprawa jest ile i jakiej wody będzie dostarczała Wisła ze swymi dopływami.

Polska zajmuje niestety dopiero 22 miejsce w Europie pod względem zasobów wodnych. Na domiar występuje u nas stosunkowo mała ilość opadów atmosferycznych, co pogłębia jeszcze bardziej tę nie najlepszą sytuację. Przeciętnie rocznie opady zasilają obszar Polski w 189 mld metrów sześciennych wody. Z tego jednak do rzek i zbiorników podziemnych trafia tylko 56 mld metrów sześciennych i to w latach tzw. „tłustych" — reszta wraca do atmosfery. Ostatecznie do stałej dyspozycji ludności, przemysłu, rolnictwa i energetyki pozostaje 22 mld metrów sześc. wody rocznie (jak się oblicza do roku 2000 potrzeby naszej gospodarki wzrosną do ponad 40 mld metrów sześc.).

Wymienioną wyżej ilość wody użytkowej można by wydatnie zwiększyć przez budowę odpowiednich zbiorników retencyjnych, a poza tym przez racjonalną gospodarkę wodną i ograniczenie zanieczyszczeń. Trzeba bowiem wiedzieć, iż zaledwie około 23 proc. zasobów wodnych naszych rzek nadaje się na cele komunalne i dla przemysłu spożywczego. Tak więc mamy nie tylko zbyt mało wody, ale i jej jakość pozostawia wiele do życzenia. Stąd wynikła potrzeba kompleksowego planu gospodarowania wodą, jak też zadania kryjące się pod kryptonimem „Wisła".

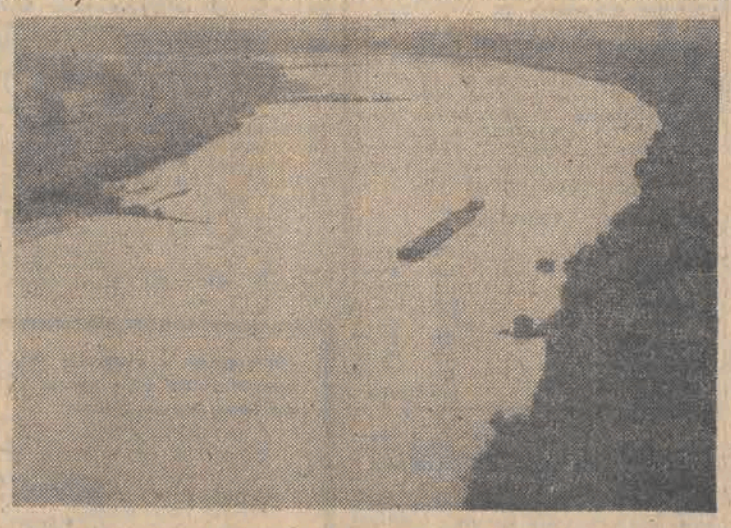

Wisła jest jedną z nielicznych większych rzek europejskich dotychczas nie uregulowanych. Po to, by Wisła mogła służyć gospodarce narodowej, trzeba stworzyć kaskadę — stopnie wodne, zbiorniki i zapory. Jest to przedsięwzięcie ogromne, wymagające dużego nakładu pracy i środków. Budowę pierwszych trzech stopni — Kościuszko koło Krakowa, Dwory i Smolice — na górnym odcinku rzeki, już rozpoczęto, w przyszłym roku rozpoczną się prace przy następnym — w Ciechocinku. Na razie jeszcze Wisła wygląda dziko i tajemniczo, ale za parę lat będzie to już należeć do przeszłości. N/z: widok Wisły w rejonie Połańca.

CAF — Łokaj

Nowoczesna gospodarka na Wiśle to z kolei m. in. udrożnienie naszej największej rzeki i włączenie do sieci komunikacyjno-transportowej, to wykorzystanie dla celów energetycznych, to wreszcie zachowanie i wzbogacenie jej walorów rekreacyjnych. Co jeszcze? — uregulowanie i zabudowa Wisły nie tylko uchroni duże obszary gruntów przed powodziami, ale również pozwoli włączyć do intensywnej gospodarki rolnej około pół miliona hektarów ziemi dotychczas słabo użytkowanej, a na obszarze 4 mln ha poprawi warunki wilgotnościowe.

Program „Wisła", „rozpisany na najbliższe 10-lecia" będzie wymagał olbrzymich nakładów środków i ludzkiej energii. Wystarczy powiedzieć, że planowane na ten cel wydatki sięgną w 2000 roku 400—500 mld zł. A przecież rzecz nie leży w samych pieniądzach: trzeba zabezpieczyć odpowiednie zaplecze naukowe, techniczne, wykonawcze itd. Wykorzystując podjęte dawniej prace oraz realizowane obec-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Japończycy biją rekordy

Jak donosi tygodnik „The Japan Economic Journal", japoński przemysł samochodowy — w przeciwieństwie do stalowego, stoczniowego czy też włókienniczego — nieprzerwanie od paru lat święci triumfy.

Zakłada się, że w 1978 r. japońskie firmy samochodowe wyprodukują 9,225 mln wozów, wobec 8,516 w 1977 roku. Jeśli przewidywania te sprawdzą się, japońska produkcja samochodów wyniesie ponad 70 proc. amerykańskiej i będzie przeszło dwa razy większa niż produkcja w RFN.

Nowa rola Paula Warnke

Rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył, że ustępujący amerykański negocjator w rokowaniach SALT i szef Urzędu d/s Kontroli Zbrojeń USA, Paul Warnke, w uznaniu swych zasług na tym stanowisku, został mianowany specjalnym doradcą sekretarza stanu, Cyrusa Vance'a w sprawach rozbrojeniowych. Warnke ma być konsultantem Vance'a w kwestiach, związanych z przyszłą, trzecią rundą radziecko-amerykańskich rokowań SALT na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Następca na dotychczasowym stanowisku Warnkego nie został jeszcze wyznaczony.

Z prac Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

pierwszej fazie realizacji zadań przyszłorocznych uwaga wszystkich resortów i branż powinna skupić się na odrobieniu powstałych zaległości, utrzymaniu właściwego rytmu pracy oraz pogłębianiu zmian strukturalnych w gospodarce, niezbędnych z punktu widzenia potrzeb społecznych i uwarunkowań ekonomicznych.

Do najważniejszych problemów zaliczono efektywne i racjonalne wykorzystanie surowców, materiałów i energii. Niezbędne jest podjęcie przez resorty przemysłowe skuteczniejszych niż dotychczas działań na rzecz poprawy struktury produkcji, przez zwiększenie udziału towarów dla rynku i na eksport. W tym celu trzeba zagospodarować zgodnie z rzeczywistymi potrzebami moce produkcyjne, które dotychczas były angażowane do ponadplanowej produkcji o charakterze inwestycyjnym. Aparat handlu wewnętrznego musi zadbać o należytą organizację pracy podległych jednostek oraz prowadzić bardziej racjonalną gospodarkę zapasami i konsekwentnie ograniczać sprzedaż towarów na cele pozarynkowe. Powinien też zaostrzyć kontrolę jakościowego i asortymentowego odbioru artykułów rynkowych z przemysłu. Z kolei na aparacie handlu zagranicznego spoczywa obowiązek aktywizowania działań zwiększających wartość eksportu, co pozwoli lepiej zaspokoić potrzeby importowe, związane przede wszystkim z zakupem niezbędnych dla gospodarki surowców i materiałów.

Wiele miejsca w obradach poświęcono sprawom, których rozwiązanie zależy w znacznej mierze od właściwej koordynacji i nadzoru ze strony administracji terenowej. Omówiono najpilniejsze zadania w rolnictwie i gospodarce żywnościowej. Obecnie sprawą najważniejszą jest szybkie zakończenie siewów zbóż ozimych, a także zbioru ziemniaków i buraków cukrowych. Zobowiązano wojewodów i podległe im organizacje gospodarcze do zgromadzenia zimowych rezerw ziemniaków warzyw i owoców w stopniu zapewniającym zaopatrzenie mieszkańców miast.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Rada Ministrów rozpatrzyła informację ministra zdrowia i opieki społecznej o realizacji zadań programu ochrony zdrowia i opieki społecznej, ustalonego przez rząd w 1973 r. Efekty ponad pięciu lat potwierdziły jego słuszność i dalekowzroczność. Stan zdrowotny społeczeństwa uległ dalszej poprawie.

Rada Ministrów stwierdziła, że dalsza pomyślna realizacja programu wymaga nadrobienia zaległości w budownictwie obiektów służby zdrowia, lepszego rozmieszczenia kadr, a także działań idących w kierunku zwiększenia sprawności placówek służby zdrowia, głównie zaś poprawy dostępności, jakości i kultury świadczeń. Wskazano na potrzebę poprawy zaopatrzenia w lekarstwa i inne medykamenty, a jednocześnie bardziej racjonalnego ich stosowania.

Po zakończeniu obrad Rady Ministrów odbyła się narada wojewodów i prezydentów miast poświęcona sprawom rolnictwa, skupu i zaopatrzenia miast w ziemniaki i jarzyny.

CO DZIEŃ NIESIE

W 294 dniu roku słońce wzeszło o godz. 16.10, zajdzie zaś o 16.30.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Urszula, Hilary
JUTRO: Kordula, Filip

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura od 5 do 8 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków zachodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 991,8 hPa czyli 743,8 mm.

Ważniejsze rocznice

1833 — Ur. A. Nobel — szwedzki chemik, wynalazca dynamitu, fundator nagrody.
1893 — Otwarcie Teatru Miejskiego w Krakowie.

Taka sobie myśl

Jaka pogoda w dzień Urszuli, w takiej zima przyjdzie koszuli.

Uśmiechnij się

— Pewien mędrzec kiedyś powiedział, zanim mu żona przerwała...

Posiedzenie Komisji Rad Narodowych Rady Państwa

20 bm. odbyło się posiedzenie Komisji do spraw Rad Narodowych Rady Państwa, któremu przewodniczył zastępca przewodniczącego Rady Państwa, Edward Babiuch.

Komisja dokonała analizy działalności i wpływu rad narodowych na poprawę stylu pracy administracji państwowej w terenie. Komisja stwierdziła, że rady narodowe wypracowały już na ogół skuteczny system społecznego nadzoru nad działalnością administracji. Przedsięwzięcia rad narodowych wydatnie przyczyniają się do zwiększenia sprawności organów administracji, i to zarówno w wykonywaniu zadań państwowych i społecznych, jak też w załatwianiu spraw obywateli. Komisja podkreśliła, że problem dalszego doskonalenia pracy terenowej administracji państwowej pozostaje w dalszym ciągu zadaniem o dużym społecznym znaczeniu i wymaga pełniejszego i powszechnego uwzględnienia w działalności rad narodowych i ich organów.

W dalszej kolejności Komisja do spraw Rad Narodowych rozpatrzyła informację o kierunkach i formach działalności komitetów kontroli społecznej.

Pozdrowienia E. Gierka i G. Husaka

(Dokończenie ze str. 1)

terstwa narodów Polski i Czechosłowacji.

Za pośrednictwem uczestników dni przyjaźni młodzieży Polski i Czechosłowacji serdecznie pozdrowił całą młodzież obu naszych bratnich, socjalistycznych krajów — Gustav Husak. Wasze spotkanie — czytamy w liście — należy do nowych ważnych cech działalności organizacji młodzieżowych w Polsce i Czechosłowacji. Dzięki niemu — podkreśla sekretarz generalny KC KPCz — poznajecie się lepiej nawzajem, nawiązujecie nowe przyjaźnie, głębiej zaznajamiając się z życiem i pracą młodych ludzi obu krajów i umacniacie ich świadomość socjalistycznego internacjonalizmu.

Dni przyjaźni młodzieży Czechosłowackiej i Polskiej, nawiązujące do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów — pisze prezydent CSRS — są również doniosłym wkładem w dzieło międzynarodowej solidarności młodego pokolenia w walce przeciwko imperializmowi, o pokój i postęp.

Wszystkim dziewczętom i chłopcom CSRS i PRL Gustav Husak przekazał życzenia dalszych sukcesów **w pracy na rzecz** rozkwitu obu naszych krajów.

Spotkanie Siemionow — Warnke

W piątek odbyło się w Genewie spotkanie Władimira Siemionowa i Paula Warnke, szefów delegacji ZSRR i USA na radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

W trosce o ludzi starszych

W dniu wczorajszym I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący RN m. Łodzi — **Bolesław Koperski** przyjął delegację Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej z prezesem **Henrykiem Goczkiem.**

Podczas spotkania omówiono problemy związane z organizowaniem pomocy ludziom starszym oraz tym, którzy jej szczególnie potrzebują. Podkreślono, że w ostatnich latach pomoc ta wydatnie się zwiększyła dzięki zainteresowaniu i pomocy władz partyjno-administracyjnych.

Zamach w Padwie

W piątek rano jedna z włoskich organizacji terrorystycznych dokonała zamachu na dyrektora administracyjnego uniwersytetu w Padwie Gianpaolo Mercanzia. Został on postrzelony w nogi.

Edward Gierek spotkał się z Ezakiasem Papaioannou

W dniu 20 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z przebywającym w Polsce na zaproszenie KC PZPR sekretarzem generalnym Postępowej Partii Ludu Pracującego Cypru (AKEL) Ezakiasem Papaioannou.

W toku spotkania Edward Gierek poinformował o działalności PZPR i pracy narodu nad wcieleniem w życie programu społeczno-gospodarczego rozwoju Polski.

Ezakias Papaioannou przedstawił ocenę sytuacji na Cyprze i rezultaty walki, jaką prowadzą komuniści i siły demokratyczne w obronie żywotnych interesów ludzi pracy oraz na rzecz przywrócenia jedności i niezawisłości kraju. Wyraził wdzięczność za poparcie jakiego niezmiennie udziela Polska propozycjom sprawiedliwego uregulowania problemu cypryjskiego, zgodnie z zaleceniami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Omawiano także kierunki dalszego rozszerzenia pomyślnie rozwijających się stosunków polsko-cypryjskich.

Boeynants na czele rządu belgijskiego

W wyniku porozumienia, tworzących większość partii politycznych, misję utworzenia nowego, tymczasowego rządu belgijskiego, otrzymał Paul Vanden Boeynants, działacz frankońskiej partii socjalno-chrześcijańskiej, który, jak się sądzi, zdoła utworzyć koalicję, podobną do poprzedniej. Tworzyły ją jeszcze 8 dni temu partia socjalno-chrześcijańska, flamandzcy i wallońscy socjaliści oraz federaliści.

Skład rządu belgijskiego, na którego czele stanął w piątek Paul Van den Boeynants, nie uległ w zasadzie żadnym zmianom, oprócz tej, że dotychczasowy premier Leo Tindemans nie pełni w nim żadnej funkcji. Premier Vanden Boeynants zachował teke ministra obrony, którą piastował dotychczas.

Burmistrz Berlina Zachodniego przewodniczącym Bundesratu

Burmistrz — szef rządu Berlina Zachodniego Dietrich Stobbe (SPD) został wybrany w piątek przewodniczącym Bundesratu. Dietrich Stobbe obejmuje swój urząd 1 listopada na okres roku. Należy przypomnieć, że do funkcji przewodniczącego Bundesratu należy również zastępowanie prezydenta RFN w razie jego nieobecności. Stanowisko to piastują kolejno premierzy krajów federalnych.

Wybór burmistrza-szefa rządu Berlina Zachodniego na stanowisko przewodniczącego Bundesratu jest sprzeczny z porozumieniem czterostronnym w sprawie Berlina Zachodniego z 3 września 1971 r. Stwierdza ono wyraźnie, iż Berlin Zachodni nie jest krajem RFN i RFN nie może sprawować władzy w tym mieście.

Wisła — szlak wiodący w przyszłość

(Dokończenie ze str. 1)

nie zamierzenia regulacyjne będzie można na przełomie lat 1980—81 przystąpić szerokim frontem do zagospodarowywania Wisły i jej dorzecza.

Projektowane prace obejmą m. in.:

- skaskadowanie Wisły w wyniku czego powstanie 30 stopni piętrzących;
- budowę zbiorników retencyjnych w dorzeczu o łącznej pojemności 3,7 mld metrów sześciennych wody;
- udrożnienie rzeki przez pogłębienie koryta i budowę śluz i kanałów co umożliwi żeglugę (szczególnie odciążająca w transporcie okręg śląski) ciężkich barek prawie na całej długości Wisły oraz włączenie jej w europejski system transportu wodnego.
- budowę 12 portów i 25 przeładowni;
- doprowadzenie wód Wisły do I lub II klasy czystości przez zbudowanie 170 dużych oczyszczalni ścieków;
- wykorzystanie energii drzemiącej w Wiśle przez zainstalowanie turbin nowych elektrowni o łącznej mocy ok. 2000 megawatów, co da dodatkowo rocznie 6 mld kWh energii elektrycznej;
- budowę wielkich akwenów dla celów wypoczynkowo-sportowych itd.

Trudno w skrótowym materiale przedstawić wszystkie korzyści oraz ekonomiczno-społeczne skutki wynikające z kompleksowego zagospodarowania Wisły. Temat to bowiem — rzeka. Może więc jeszcze jeden szczegół natury budowlanej: otóż o wielkości przedsięwzięcia może świadczyć choćby fakt, że przy samym tylko kaskadowaniu rzeki wykonać będzie trzeba ok. 300 mln m sześc. robót ziemnych, a do zbudowania związanych z tym obiektów przygotować 4 mln ton cementu i 1,5 mln ton stali zbrojeniowej. Szacuje się, że przy zabudowie Wisły zostanie zatrudnionych sto kilkadziesiąt tysięcy ludzi — w tym kilkunastotysięczna armia fachowców z różnych dziedzin budownictwa i gospodarki wodnej. Zadanie najważniejsze, aby potencjał tych sił był jak najefektywniej wykorzystany.

Wisła była zawsze tym specyficznym łącznikiem wiążącym ziemie Polski i jednoczącym naród. Dziś znów jawi się nam w postaci symbolu — staje się szlakiem wiodącym w przyszłość.

• • •

Sprawy kompleksowego zagospodarowania Wisły oraz problemy gospodarki wodnej przedstawił na czwartkowym spotkaniu z dziennikarzami wicepremier prof. Kazimierz Secomski.

(Jot-es)

Autobusowy porywacz

Na krańcówce autobusowej przy ul. Retkińskiej 42-letni pracownik „Akordu", Ryszard W. (zam. przy ul. Łanowej), rzucił się po pijanemu z pięściami na kierowcę autobusu, pragnąc wyrównać z nim zadawnione porachunki. Kierowca ten rzekomo nie zabrał go kiedyś z przystanku. W związku z tym przy następnym spotkaniu Ryszard W. stanowczo zażądał rekompensaty i kazał się zawieźć do samego domu. Trafił do... komisariatu Milicji Obywatelskiej na Karolewie. Znieważył do tego czynnie i słownie interweniujących funkcjonariuszy.

Pijany awanturnik, karany już w przeszłości za włamania i chuligaństwo, osadzony został w areszcie.

(jm)

Kronika wypadków

■ Godz. 5.15. Przy zbiegu ul. Limanowskiego z al. Włókniarzy motorniczy tramwaju 25/6 potrącił lusterkiem Andrzeja N., którego opatrzono w pogotowiu.

■ Godz. 9. W miejscowości Brzedra na trasie E-12 kierowca „Nysy" FX 7494 uderzył w tył „Stara". Ofiar w ludziach nie było, straty około 10 tys. zł.

■ Godz. 10.30. Na przejeździe kolejowym w Ozorkowie na ul. Przejazd kierowca traktora „Ursus" spowodował zderzenie z pociągiem osobowym. Ofiar nie było, straty oszacowano na 20 tys. zł.

■ Godz. 14.20 Jan D. przechodząc nieostrożnie jezdnię ul. Aleksandrowskiej, potrącony został przez samochód osobowy. Pieszy przewieziony został do szpitala.

■ Godz. 17.25. W Szatoni Lesław R. przebiegając jezdnię, potrącony został przez „Skodę" IW 6124. Mężczyzna przebywa w szpitalu.

■ Godz. 19.30. W mieszkaniu nr 5 przy ul. Składowej 13 wybuchł pożar. Przybyli strażacy, w płonącym mieszkaniu znaleźli właściciela Zbigniewa N. lat 46, który nie dawał już znaków życia. Pożar ugaszono.

■ Świadkowie potrącenia motorowerzysty przez nie znany samochód w dniu 19 bm. w godz. między 18—19 w Kurowicach, proszeni są do WKRD MO w Łodzi, przy ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

(kl)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Kalendarzyk KIBICA

SOBOTA

PIŁKA RĘCZNA. I liga mężczyzn: Aniiana — Śląsk Wrocław, hala ChKS ul. Kosynierów Gdyńskich 18 (sobota, godz. 20, niedziela, 14).

PIŁKA SIATKOWA KOBIET: II liga: ChKS — Stal Nowa Dęba, hala ChKS, ul. Kosynierów Gdyńskich 18 (sobota, godz. 17, niedziela, godz. 11).

PIŁKA SIATKOWA MĘŻCZYZN. II liga: Resursa — Narew Ostrołęka, al. Włókniarzy 183 (sobota, godz 17 niedziela, 10).

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN. Liga międzywojewódzka: AZS PŁ — Żyrardowianka, ul. 8 Marca 15 (sobota, godz. 16, niedziela, 9).

STRZELECTWO. Drużynowe mistrzostwa Polski w broni pneumatycznej (V eliminacja), ul. Północna 36) (sobota i niedziela, godz. 9).

TENIS STOŁOWY. I liga mężczyzn: Włókniarz — AZS Gdańsk, ul. 8 Marca 15 (sobota, godz. 17, niedziela. 10).

NIEDZIELA

PIŁKA NOŻNA. Liga międzywojewódzka: Włókniarz Pabianice — Lech Rypin w Pabianicach o godz. 11.15, Włókniarz Łódź — Stal Niewiadów, ul. 8 Marca 15, godz. 11.

HOKEJ NA TRAWIE. Mistrzostwa Polski juniorów i młodzików: Budowlani — LKS Rogowo, ul. Górnicza 5, godz. 12.

RUGBY. I liga: Budowlani — AZS Warszawa, ul. Górnicza 5, godz. 11.

JEŹDZIECTWO. Międzyokręgowe zawody, ul. Łagiewnicka 307, godz. 13.

HOKEJ NA LODZIE. I liga: ŁKS — Stoczniowiec, ŁOS, ul. Worcella 21, godz 18.

LEKKA ATLETYKA. Rozpoczęcie Akademickiego Roku Sportowego, ul. Lumumby, godz 11.

Komunikat „Totka"

MAŁY LOTEK

LOSOWANIE I: 4 rozw. z 8 traf. wygrane po 151.170 zł, 784 rozw. z 4 traf. — wygrane po 1.156 zł, 25.632 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 38 zł.

LOSOWANIE II: 4 rozw. z 5 traf. — wygrane po 141.797 zł, 442 rozw. z 4 traf. — wygrane po 1.924 zł, 16.448 rozw. z 3 traf. — wygrane po 86 zł.

EXPRESS LOTEK

2 rozw. z 5 traf. — wygrane po 379.511 zł, 696 rozw. z 4 traf. — wygrane po 3.602 zł, 24.696 rozw. z 3 traf. — wygrane po 115 zł.

Naprzód — ŁKS 2:2 (0:1, 2:1, 0:0)

Lider nie oddał przodownictwa

Gdy rozpoczynała swą rywalizację hokejowa ekstraklasa, uznaliśmy na naszych łamach pojedynek ŁKS z Naprzodem Janów za bardzo interesujący i stojący na dobrym poziomie. Emocji nie zabrakło i mimo zwycięstwa ŁKS, biliśmy również brawa przeciwnikowi. Przez 60 minut łódzkiego pojedynku oglądaliśmy hokej, który najwytrawniejszym znawcom tej dyscypliny sportu mógł się podobać. Wygrał wtedy ŁKS 5:3. **Wczoraj na lodowisku w Janowie doszło do rewanżu. Spotkanie zakończyło się remisem 2:2 (0:1, 2:1, 0:0). Bramki dla ŁKS strzelili: Kokoszka i Kuśnider, dla Naprzodu: Graca i Kajzerek.**

Łodzianie rozpoczęli ten mecz w dobrym stylu. Pierwsze 20 minut gry, to przewaga lidera ekstraklasy, który udokumentował ją jednobramkową przewagą, zdobytą przez Kokoszkę. W drugiej i trzeciej tercji oglądaliśmy, podobnie jak w Łodzi, wyrównany i stojący na wysokim poziomie pojedynek. Obie drużyny przeprowadziły wiele udanych akcji. Druga tercja kończy się jednak zwycięstwem Naprzodu. W trzeciej znów obserwujemy wyrównany pojedynek, przy czym oba zespoły nie rezygnują z odniesienia zwycięstwa i zainkasowania dwóch punktów. Nie udaje się strzelić zwycięskiej bramki liderowi ekstraklasy, w związku z tym łodzianie nastawiają się na utrzymanie korzystnego dla siebie rezultatu remisowego, który gwarantuje im pierwsze miejsce w tabeli. W ostatnich minutach gospodarze przypuszczają zdecydowany szturm na bramkę Kosyla, jednak goalkiper ŁKS broni doskonale i nie dopuszcza do utraty gola. Mecz kończy się remisem 2:2, który utrzymuje ŁKS na pierwszym miejscu w tabeli.

Najgroźniejszy rywal ŁKS, wielokrotny mistrz Polski, Podhale Nowy Targ, zdecydowanie pokonało na wyjeździe Stoczniowca 7:1. Tak więc przewaga ŁKS nad Podhalem zmalała w tej sytuacji do dwóch punktów (mistrz Polski ma jeden zaległy mecz). W pozostałych meczach uzyskano rezultaty: Baildon — GKS Katowice 4:2 i Legia Warszawa — Zagłębie Sosnowiec 4:7.

W tę niedzielę hokeiści ŁKS zmierzą się w hali Pałacu Sportowego (początek meczu o godz. 18) ze Stoczniowcem i są oczywiście faworytem tej rywalizacji. Przypominamy sympatykom tej dyscypliny sportu, iż w pierwszym meczu, rozegranym w Gdańsku, łodzianie pokonali zdecydowanie swego rywala 4:0.

TABELA

1. ŁKS	13:5	44—25	
2. Zagłębie	12:6	45—29	
3. Podhale	11:5	38—17	
4. Baildon	11:5	32—27	
5. Naprzód	11:7	28—25	
6. Legia	4:14	27—47	
7. Stoczniowiec	4:14	20—40	
8. GKS Katowice	4:14	17—41	

(szym.)

w skrócie

■ Kolejny sukces zanotowali polscy alpiniści. Polsko-brytyjska wyprawa dokonała pierwszego przejścia południowego filaru szczytu Changabang (6865 m npm). Dokonali tego W. Kurtyka, K. Żurek, J. Porter i A. Macintyre. Przejście tego filaru uważane jest za największe osiągnięcie alpinistyczne w ostatnich latach na świecie.

■ W towarzyskim meczu juniorów w piłce nożnej NRD pokonała ZSRR 2:0 (2:0).

■ W Dortmundzie rozpoczął się międzynarodowy turniej piłki ręcznej z udziałem czołowych drużyn świata: CSRS, Danii (III miejsce na ostatnich MŚ), Jugosławii i RFN (aktualny mistrz świata). W pierwszych pojedynkach doszło do niespodzianki w postaci zwycięstwa CSRS nad Danią 16:13 (11:7), w drugim meczu RFN po zaciętym pojedynku pokonała Jugosławię 17:15 (8:8).

■ W dniu 6 października zginął w Himalajach, polski alpinista A. Młynarczyk. Był członkiem wyprawy, która atakowała szczyt Makalu (8481 m npm). Śnieżna lawina zasypała jeden z namiotów obozu — bazy, położony na wysokości około 4700 m.

■ **W finale turnieju tenisowego w Hamburgu spotkają się Wojciech Fibak i Szwed Bjoern Borg.**

Uwaga, kibice Sieradza!

Wszystkich zmotoryzowanych kibiców, udających się swymi pojazdami na mecz 1/8 Pucharu Polski pomiędzy Wartą Sieradz i Arką Gdynia (niedziela, godz. 11), informujemy, że został uruchomiony specjalny parking na ul. Sienkiewicza przed mostem. Żaden samochód nie zostanie dopuszczony w obręb stadionu.

4 tytuły mistrzów Polski — inwalidów

W Bydgoszczy odbyły się mistrzostwa Polski inwalidów w tenisie stołowym. Ośmioosobowa reprezentacja Międzyspółdzielnianego Ogniska Sportu, Rehabilitacji, Turystyki i Wypoczynku „Start" w Łodzi wywalczyła 4 tytuły mistrzowskie. Zdobyli je: **M. Purgat** w grupie II (Sp-nia Inwalidów „Zorza"). **T. Wójcik** w grupie III (Sp-nia Inwalidów „Pokój"); debel kobiet: **Purgat — Wójcik**, debel mężczyzn — **J. Nowakowski (ZTJ „Brokat") i R. Kaczmarek (Urząd m. Łodzi).** W punktacji drużynowej kobiet pierwsze miejsce zajęła Łódź, a w punktacji mężczyzn łódzka ekipa uplasowała się na 6 miejscu. W punktacji łącznej reprezentacja Łodzi zajęła drugie miejsce, przegrywając zaledwie dwoma punktami z Gdańskiem.

(sz.)

W niedzielę na strzelnicy „Uniprotu"

Z udziałem 8 najlepszych zespołów, zwycięzców eliminacji dzielnicowych i miejskich odbędą się w niedzielę (22 bm.) doroczne 19 już z rzędu finały zawodów strzeleckich przeprowadzonych w zakładach przemysłowych, instytucjach i szkołach średnich łódzkiego województwa miejskiego.

W imprezie, organizowanej tradycyjnie przez ŁRZZ, ZW LOK i naszą redakcję (zawody przeprowadzone będą na strzelnicy „Uniprotu" w Parku Ludowym na Zdrowiu) wezmą udział 10-osobowe drużyny, w tym ubiegłoroczny zdobywca głównej nagrody ufundowanej przez „DP" — zespół Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Początek pierwszej konkurencji o godz. 9.

(w)

W dniu 19 października 1978 roku zmarła, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 84 nasza kochana Ciocia

Ś. † P.

EMILIA DZIEDZICZAK

emerytowana pracownica Urzędu Pocztowego Łódź 1.
Odznaczona Medalem za Długoletnią Służbę RP.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach w dniu 21 października br. o godz. 15.30, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok. Pozostaje w smutku

RODZINA

Pogrążeni w głębokim żalu powiadamiamy, że w dniu 19 października 1978 roku zmarła po ciężkiej chorobie nasza najukochańsza Żona, Matka, Babcia

Ś. † P.

IRENA SĘDKIEWICZ

z domu JABŁOŃSKA.

Uroczystość żałobna odbędzie się w dniu 21 października br. o godzinie 13.30 w kaplicy na cmentarzu rzym.-katolickim na Dołach.

RODZINA

Dnia 18 października odszedł od nas

MGR

HENRYK SADOWSKI

Człowiek prawy, nieodżałowany Przyjaciel i Kolega. Żegnamy Go z głębokim żalem. Jego Najbliższym składamy wyrazy szczerego współczucia

GRONO PRZYJACIÓŁ

Zbliża się kolejny szczyt energetyczny. W miesiącach jesiennych i zimowych zapotrzebowanie na energię wzrasta, więcej prądu zużywają zakłady pracy i mieszkańcy miast. Pomimo uruchomienia kolejnych bloków (w tym roku planowany przyrost mocy wynosi 2470 MW), zapotrzebowanie rośnie szybciej niż możliwości produkcji energii. Zmusza to zakłady do wprowadzenia ograniczeń. Oszczędna gospodarka prądem jest koniecznością, wiele fabryk już zmniejszyło pobór energii dzięki np. zmianie technologii produkcji. Niebagatelne oszczędności przynosi także wyłączanie zbędnych urządzeń i żarówek w mieszkaniach prywatnych. Ma to zwłaszcza znaczenie w godzinach szczytu porannego (od 8.30 do 13) i wieczornego (17—21).

Nad tym, by wszystkich w miarę sprawiedliwie obdzielić, by nie stanęła produkcja i nie zabrakło światła w miastach, czuwa Państwowa Dyspozycja Mocy poprzez Okręgowe Dyspozycje Mocy.

Jednym z takich okręgów są Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego w Warszawie, obejmujące swoim zasięgiem 14 województw centralnych i płn.-zachodnich.

CAF — Sokołowski

Jedwabie, koronki, dywany...

BRANŻA Z AMBICJAMI

Przemysł lekki od początku roku nie ma łatwego życia: wykonywaniu zadań towarzyszą liczne trudności spowodowane niedoborem surowców, półfabrykatów, części zamiennych i materiałów pomocniczych, ograniczonymi dostawami energii elektrycznej, a także brakiem rąk do pracy. Dlatego tym przyjemniej brzmią meldunki, że poszczególne zakłady i całe branże mimo to wykonują plany miesięczne i kwartalne.

Taką branżą, która dobrze radzi sobie z kłopotami, jest **przemysł jedwabniczo-dekoracyjny.** Wykonał on węzłowe zadania trzech kwartałów, dostarczając od początku roku towary wartości ponad 28 mld zł. Na rynek trafiły dywany, chodniki, firanki, pasmanteria, tkaniny i dzianiny, a także inne towary wartości 14,4 mld zł. Pozostałą część wyrobów sprzedano odbiorcom zagranicznym. Sprzedaż towarów na eksport zwiększyła się w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego o 30 procent.

Obok wzrostu eksportu, w **Zjednoczeniu Przemysłu Jedwabniczo-Dekoracyjnego** podkreśla się inne tegoroczne osiągnięcia, jak dostarczenie na rynek wielu nowych artykułów **(część z nich otrzymała znaki jakości „1" i „Q").** Z licznych przykładów wyrobów nowych lub całkowicie zmodernizowanych producenci wymieniają przede wszystkim tkaniny i dzianiny jedwabne, głównie sukienkowe, wykonane z przędz profilowanych, teksturowanych poliestrowych i poliamidowych oraz przędz skręcanych. Charakteryzują się one estetycznym wyglądem, a ich atrakcyjność podnosi modne i ciekawe wzornictwo. Wyroby te produkują m. in. dwa łódzkie zakłady: **ZPJ „Pierwsza"** i **ZPJ „Ortal".**

Tkaniny i dzianiny jedwabne stanowią bazę, na której inne zakłady branży rozwijają produkcję galanterii włókienniczej, a przede wszystkim reprezentujących światowy standard krawatów i apaszek. Ostatnio dwa wyprodukowane w Łodzi rodzaje krawatów otrzymały znak „Q". Innym wyrobom galanteryjnym przyznano liczne znaki „1". W sumie przemysł dekoracyjno-jedwabniczy produkuje w tym roku 430 wyrobów oznaczonych znakami jakości, w tym 13 znakami „Q".

Prawo oznaczania swoich wyrobów międzynarodowym znakiem jakości „Q" zdobyła m. in. **Fabryka Dywanów „Dywilan" w Łodzi** na dywany typu Wilton oraz wspomniany **„Ortal"**, który oprócz dwóch znaków „Q" na krawaty poliestrowe posiada zezwolenie na oznaczanie tym znakiem dwóch rodzajów tkanin zasłonowych.

Przemysł jedwabniczo-dekoracyjny otrzymał w ostatnich latach znaczne środki na modernizację i rozbudowę. Budowa nowych fabryk i unowocześnianie starych zaczyna przynosić widoczne rezultaty. Dotyczy to zwłaszcza fabryk produkujących dywany. W tym roku dostarczyły one na rynek wiele nowości. **Fabryka Dywanów „Novita" w Zielonej Górze** uruchomiła produkcję nowoczesnej wykładziny podłogowej typu „welur". **Fabryka Dywanów „Weltom" w Tomaszowie Maz.** rozpoczęła — na razie na niewielką jeszcze skalę — produkcję dywanów klasycznych typu „berber", które imitują wyroby wytwarzane przez lud berberyjski.

Znacznie rozszerzył się asortyment dywanów wytwarzanych techniką igłową z przędzy poliamidowej teksturowanej typu „włochacz". Dywany te produkowane są w atrakcyjnych kolorach, a wysokie 20-milimetrowe runo jest ich dodatkowym walorem.

W zakładach wyrobów pluszowych wprowadzono do produkcji szereg wyrobów nowych i zmodernizowanych, jak aksamity pokrywane drukiem filmowym i aksamity gładkie ze szlachetnym wykończeniem, dostarczane przez **Fabrykę Wyrobów Runowych „Runotex" w Kaliszu.** Sporo nowości widać w asortymencie futer tkanych z przędz importowanych, imitujących futra naturalne.

Zakłady wyrobów obiciowych, oprócz normalnych dostaw dla przemysłu meblarskiego, wzbogaciły swoją ofertę rynkową o nowe atrakcyjne tkaniny, dzianiny i przędziny typu „malimo", przeznaczone na obicia meblowe. Charakteryzują się one bogatym wzornictwem, wysokimi parametrami użytkowymi i nowymi, dającymi ciekawe efekty połączeniami surowców.

Sporą partię nowych i interesujących artykułów wyprodukowały w tym roku przedsiębiorstwa pasmanteryjne. Należą do nich m. in. taśmy tkane żakardowe (pościelowe o nowym wzornictwie) i taśmy firankowe. Z wyrobów ażurowych na podkreślenie zasługuje produkcja tkanin haftowanych w modnym kolorze khaki.

Towary produkowane przez przemysł jedwabniczo-dekoracyjny cieszą się dużym uznaniem odbiorców ze względu na swoją wysoką jakość, nowoczesność i atrakcyjność. Niemniej **branża nie zamierza poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach i uzyskanym poziomie** — zapewnia kierownictwo zjednoczenia i zapowiada, że **wraz z przedsięwzięciami mającymi na celu zwiększenie ilości produkcji, nadal będą prowadzone prace nad nowymi i zmodernizowanymi towarami oraz systematycznym urozmaicaniem i wzbogacaniem wzornictwa a także podnoszeniem walorów estetycznych i użytkowych oferowanych klienteli produktów.**

L. K.

Młodzi dyskutują o sobie i swoich sprawach

Zaprosiliśmy dziś do dyskusji grupę młodszych i starszych działaczy ruchu młodzieżowego. Spotkali się: **Maria Krzewicka** — z-ca komendanta Chorągwi Łódzkiej ZHP, **Elżbieta Wróblewska** — członek ZSMP, rysowniczka z ZPJ „Pierwsza", **Bogdan Bromberkowski** — student IV roku handlu zagranicznego, działacz SZSP, **Andrzej Chałupka** — kierownik Wydziału Propagandy ZŁ ZSMP, **Ewa Marciniak** — sekretarz RŁ FSZMP oraz red. **Leszek Rudnicki** — „DP".

Tematem naszej rozmowy są postawy ludzkie. Rzecz w tym, że obok tysięcy ludzi oddanych swojej pracy i pasjom społecznym, spotykamy zjawiska nie mogące cieszyć, zjawiska takie, jak karierowiczostwo, wykorzystywanie swoich pozycji zawodowych, „układów" i znajomości. Spróbujmy spojrzeć na te sprawy z punktu widzenia naszej młodzieży.

Przeciwko „załatwiaczom"

B. BROMBERKOWSKI: — Karierowiczostwo i robienie kariery. Ja byłbym chyba za! Uważam, że w pewnym sensie jest ono sprawą pozytywną, o ile człowiek jest autentycznie zaangażowany i robi swoją robotę dlatego, że ją lubi. W takim układzie wcale nie wstydziłbym się powiedzieć, że chcę zrobić karierę.

Natomiast musi budzić sprzeciw ten, dla którego ruch młodzieżowy jest odskocznią do wybicia się gdzieś tam i złapania sobie ciepłego i fajnego stołka, żeby przesiedzieć na nim połowę życia. Samo dążenie młodych do kariery jest więc zjawiskiem pozytywnym. Określają w ten sposób z góry swoje cele, stawiają przed sobą zadania, wymagania i dążą do ich realizacji.

M. KRZEWICKA: — Trzeba jednak widzieć różnicę między karierą a karierowiczostwem. Zbyt często obserwujemy tę drugą postawę, także u młodych. Kłopot z tym, jak odróżnić je w porę.

A. CHAŁUPKA: — Myślę, że jeśli komuś się zdaje, iż praca w organizacji jest „fuchą", dość szybko będzie się mógł przekonać, że tak nie jest. To praca trudna i odpowiedzialna. Sprawdzić się w niej mogą tylko ci, którzy naprawdę chcą pracować.

L. RUDNICKI: — Nie jest problemem dawać z siebie maksimum przez 2—3 lata, żeby wyjść „na orła", wytworzyć sobie kontakty, „układy", potem raz-dwa pozałatwiać najważniejsze sprawy życiowe dla siebie i swoich, no i... pas. Czy mało takich przykładów znajdziemy wśród kolegów?

A. Ch.: — Mimo wszystko zastanawiam się co jest złego w tym, że on przez trzy lata mocno pracuje, jeśli korzysta na tym organizacja? Źle byłoby, oczywiście, gdyby potem spasował, dostawszy jakieś tam stanowisko. Praca nieszczera, nie wypływająca z uczciwych pobudek, jest w sumie szkodliwa tak samo lub nawet bardziej, niż gdyby ten człowiek w ogóle nic nie robił. Jej efekt wychowawczy jest znacznie gorszy.

E. MARCINIAK: — Nie wypada kobiecie przyznawać się do lat, ale mam ich za sobą w ruchu młodzieżowym sporo. I muszę przyznać, że spotkałam się w tej pracy z wieloma zjawiskami po prostu denerwującymi. Chociażby sprawa opinii na studia z organizacji, która podobno ma pomagać przy egzaminach na uczelnię. Nie docierają do nich żadne tłumaczenia, że praca w organizacji nie daje żadnych preferencji przy zdawaniu na studia.

L. R.: — Ale skądś jednak musiało wziąć się takie przekonanie...

M. K.: — Może ma to związek z praktyką kierowania na studia najlepszych uczniów bez egzaminów. Gdy pod koniec nauki dokonuje się w szkole oceny, bierze się pod uwagę wszystkie elementy — także społeczną aktywność ucznia. Stąd przekonanie, że jeśli jednym to pomaga, to innym powinno pomóc także. Choć z drugiej strony uważam, że naszym wybitnym działaczom powinno się w różny sposób pomagać w dostaniu się na studia.

B. B.: — Nie zgadzam się! W wypadku studiów jedynym kryterium musi być kryterium merytoryczne. Wszelkie odstępstwa będą antywychowawcze. Pozwalają na powstawanie sytuacji, o jakich mówiła Ewa. A dla wybitnych działaczy mamy Uniwersytet Robotniczy przygotowujący na studia. Facet z opinią organizacji może się sprawdzić na studiach lub nie, a wtedy cierpi prestiż organizacji, wypaczona zostaje jej podstawowa funkcja wychowawcza.

E. WRÓBLEWSKA.: — Fakt, że tego rodzaju praktyki czy też przekonania istnieją stwarza inne jeszcze niebezpieczeństwo. — Uczy ludzi kombinowania, szukania dojść, układów i „pleców".

E. M.: — To jest chyba jedno z najbardziej nagminnych zjawisk w naszym życiu. Fetysz „pleców"! Na palcach można liczyć przypadki gdy ktoś załatwia, cokolwiek by to nie było, w sposób normalny. Nawet w tym co mówiliśmy o sprawie studiów, nie zdaje się już po prostu egzaminu. On jest tym ostatnim ogniwem. Grubo wcześ-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Nasi goście — od lewej: **Ewa Marciniak, Bogdan Bromberowski, Maria Krzewicka, Andrzej Chałupka i Elżbieta Wróblewska.**

Fot. A. Wach

W 60-lecie niepodległości „Życie Warszawy" publikuje fragmenty najnowszej książki prof. dr hab. Włodzimierza T. Kowalskiego pt. „Rok 1918", która ukaże się nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej.

Odcinkami tymi wybiegamy nieco naprzód, a do wydarzeń roku 1918 powrócimy na łamach gazety w miesiącach bliższych rocznicy 60-lecia.

PROF. DR HAB. WŁODZIMIERZ T. KOWALSKI

„ROK 1918" 18

2 listopada w mieszkaniu prywatnym w Warszawie miało miejsce spotkanie polityków i działaczy PPS (czyli PPS-Frakcji Rewolucyjnej) i PSL — „Wyzwolenie", poświęcone: omówieniu sytuacji w kraju pod nieobecność Piłsudskiego oraz ustaleniu zadań na najbliższe dni. Referentem był płk. E. Rydz-Śmigły, a głównym tematem powołanie „tymczasowego rządu republikańsko-demokratycznego" dla utrzymania porządku w kraju i pozyskania mas chłopskich i robotniczych. Rząd taki miał być powołany w najbliższych dniach w Lublinie, z udziałem przedstawicieli Królestwa i Galicji, pod premierostwem Ignacego Daszyńskiego, przywódcy Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, długoletniego posła do parlamentu Austro-Węgier. Rząd ten o charakterze prowizorycznym, do czasu powrotu Piłsudskiego, miał zapobiec przejęciu władzy przez siły prawicy oraz udaremnić szerszą akcję ze strony sił rewolucyjnej lewicy. Wyjaśniając wybór Lublina, Rydz-Śmigły za główny argument uznał obecność tam wojska, które w razie potrzeby będzie w stanie wesprzeć inicjatywy polityczne.

Nikt nie kwestionował przedstawionych wniosków, pozostawała tylko sprawa wykonawstwa, a przed tym powiadomienia o tym Daszyńskiego.. W tym celu udawał się do Krakowa z odpowiednimi pismami oficer POW Wiktor Drymmer. „Znalazłem się przed przepełnionym pociągiem — pisze o tej podróży do Krakowa. — Ludzie stali nie tylko na stopniach wagonów, lecz i na buforach. Pozostał dach, pomyślałem. Wdrapałem się na dach, a za mną paru młodych ludzi. Pociąg wreszcie ruszył. Lokomotywa z trudem ciągnęła przeładowany pociąg. Padał deszcz ze śniegiem, parowóz zasypywał nas iskrami. Po kilku niesłychanie długich godzinach przybyliśmy do Krakowa.

Przemarznięty, przemoczony, usmarowany sadzą, udałem się wprost do mieszkania Daszyńskiego. Otwierająca mi drzwi gosposia wydała okrzyk przerażenia na mój widok. Pana posła nie zastałem, ale zostałem poinformowany, że jest, jak zawsze w kawiarni na rynku. Zawdzięczając gosposi, ogarnąłem się jakoś i poszedłem do kawiarni, w której zawsze siadywał pan poseł. Znalazłem go. Zostałem poczęstowany gorącą kawą i bułkami. Poseł czytał uważnie list, porozmawialiśmy nieco. Powiedział mi, że da odpowiedź po południu".

* * *

W trzy dni po tych wydarzeniach rząd niemiecki wysłał w misji specjalnej do Magdeburga hr. Harry Kesslera, urzędnika berlińskiego MSZ, rotmistrza armii niemieckiej, znanego dobrze Piłsudskiemu z okresu walk na Wołyniu. Nie była to pierwsza podróż von Kesslera do Magdeburga. Był tu już na początku października, celem uzyskania pewnych gwarancji od Piłsudskiego na wypadek jego zwolnienia. „Hr Kessler — wspomina tamtą wizytę Kazimierz Sosnkowski — nadał swej wizycie charakter towarzyski, nie pozbawiony cech mimowolnej ironii na tle krat i palisady. Przywiózł on w darze różnorodne smakołyki: owoce, pasztety, cukry i wina... Liebesgaben powędrowały do feldfebla, ku jego niekłamanej uciesze".

Rozmowa w dniu 6 listopada pozostawała w związku z drugim listem Świeżyńskiego do kanclerza i była bardziej konkretna. Według dostępnych relacji, stanowiska obu rozmówców sprowadzały się do następujących wniosków:

— Panie brygadierze! Przyjechałem z tym samym co poprzednio. Rząd mój zmienił swój stosunek i chce zapewnić Panu powrót do Warszawy. Ale obecnie, w tak skomplikowanej sytuacji, nie mógłby tego uczynić bez złożenia pańskiej deklaracji o stosunku do Niemiec.

— Powiedziałem już chyba wystarczająco jasno, co o tym myślę i nie będę się powtarzał. Trzymacie mnie w więzieniu i nie możecie stawiać mi żadnych warunków wstępnych.

— Panie brygadierze, powtarzam tylko instrukcje mego rządu. Mój rząd chciałby mieć pewność, że nie będzie wojny między Polską a Niemcami o granice.

— Nie mogę złożyć żadnej deklaracji. O tym rozstrzygnie traktat pokoju, chociaż osobiście jestem przekonany, że obecne pokolenie Polaków nie będzie prowadzić z Wami wojny o granice... będziemy zapewne mieli wiele do zdziałania na wschodzie... możemy mieć nawet wspólne interesy.

— Czy może Pan to oświadczyć na piśmie?

— Absolutnie nie i niech Pan zaprzestanie wreszcie tego gadania o zabezpieczeniach na piśmie.

— Jeżeli chodzi o Poznańskie, to nie da się tu uniknąć ofiar, ale Niemcy nigdy nie ustąpią w sprawie Gdańska i Śląska.

— Polska na pewno przyjmie wszystkie prezenty.

— ...a w jaki sposób mógłby Pan zapewnić rząd Niemiec, że po wyjściu na wolność porzuci Pan wrogie stanowisko wobec władz okupacyjnych w Polsce?

— Nie ma takiego sposobu.

Kessler nie opuścił Magdeburga, czekał na dalsze instrukcje z Berlina.

* * *

W chwili, gdy Kessler kończył swą drugą rundę w Magdeburgu, trasą z Krakowa do Lublina podążał wojskowy samochód z czołowymi przedstawicielami stronnictw galicyjskich: Daszyńskim, Wincentym Witosem i Janem Stapińskim. Była to podróż pełna emocji, bowiem w lasach między Kielcami a Radomiem wałęsały się grupy dezerterów z armii austro-węgierskiej, którzy ustępowali tylko silniejszemu.

Mijane po drodze posterunki POW nie szczędziły ostrzeżeń, ale czas naglił, a trzej przywódcy PPS-D, PSL „Piast" i PSL-Lewicy nie mieli czasu na medytacje i hotelowe wygody. Trzeba było podróżować nocą.

Witos, którego wspomnienia dają nam szczegółowy obraz tej podróży, był zaskoczony po drodze mnogością czerwonych sztandarów, przede wszystkim zaś w Radomiu. Całe miasto tonęło w czerwieni... a zwracanie się do siebie per „towarzyszu" było towarzyskim tylko odpowiednikiem nowej sytuacji na tych ziemiach.

Było niespokojnie, jakiś nastrój oczekiwania i pełno przeczących sobie doniesień i informacji.

Słyszał pan? wybuchła wielka rewolucja — zwrócił się do Witosa jeszcze w Kielcach jakiś przechodzień.

Nie ma żadnych wątpliwości, że rewolucja wybuchła, tylko nie wiadomo jeszcze

(Dalszy ciąg na str. 8)

STRZAŁY W OBRONIE WŁASNEJ...

„L'Express' w artykule pióra Liliane Sichler przedstawia niezmiernie groźne zjawisko samorzutnej zbrojnej samoobrony Francuzów w obliczu narastającej przestępczości i niedostatecznej ochrony życia i mienia obywateli ze strony powołanych do tego państwowych organów ścigania. Unikając zajęcia wyraźnego stanowiska w tej sprawie, autorka ogranicza się w zasadzie do przytoczenia argumentów zainteresowanych w konkretnych przypadkach.

Państwo Leroy mieszkają przy głównej ulicy we Florange, nad swą piekarnią-cukiernią. Ich biały domek przylega do innych domów. Za stojącymi w jednej linii domkami znajdują się mikroskopijne ogródki. Jednakże państwo Leroy żyją w ciągłym strachu od czasu włamania dokonanego przed dwoma laty. Są oni wciąż pod wrażeniem, że drzwi mogą zostać wywalone jednym kopnięciem nogi i ktoś obcy może wszystko ukraść.

Tego czwartku, 24 sierpnia, tak samo, jak co wieczór, państwo Leroy zabarykadowali się, zablokowali krzesłami wszystkie drzwi, a pan domu wziął do ręki strzelbę. Piekarz ten, żyjący ze swą starą matką i żoną, całkowicie sterroryzowanymi, nie miał nawet prawa zejść na dół i kupić papierosów po zapadnięciu nocy. Gdy około godziny 22 usłyszeli hałas stłuczonego szkła na dole, na tyłach sklepu — wpadli w panikę.

— **Nie schodź na dół, zamordują cię, uważaj!** — błagały kobiety. Raymond Leroy ujął wówczas mocniej broń i wyjrzał przez okno. Zobaczył biegnące cienie. Czy się bał? Ten pracowity, spokojny człowiek, 100-kilowy, o posławie atlety — strzelił. Tak sobie, odruchowo.

Tego wieczoru na muszce fuzji znalazł się mały chłopiec, 13-letni Hocine Sahki. Jego wspólnik miał 12 lat. Na ogół nie zachowywali się wzorowo. Sędzia dla nieletnich w Thonville miał ich już na oku, gdyż byli podejrzani o okradzenie 15 dni przedtem kasy u fryzjera w sąsiedztwie. Jednakże 13 lat, to niewiele jak na postępowanie według praw Dzikiego Zachodu.

Leroy nie ma w sobie nic z cowboya — mówi jeden sklepikarz. — **A ponadto trzeba było umieścić gdzieś tego dzieciaka, zabrać go z jego środowiska. Sprawiedliwość nie spełniła swego obowiązku. On był recydywistą...**

Na drugim końcu miasta wytatuowana dama opowiada, jak jej wnuczek wyszedł tego wieczora pobawić się i jak go rano znalazła z kulą w głowie. **I przyszła policja** — mówiła łkając — **przeszukała cały dom.** Za nią na kamiennym stopniu stoi milczący mężczyzna. To ojciec chłopca. Mer Florange nie był na pogrzebie dziecka.

Jednakże, gdy minęła fala podniecenia, pojawiła się nienawiść. Szef bistro oświadcza spokojnie: — **Trzeba wybrać: czy opłakiwać dziecko na cmentarzu, czy też Leroy'a wsadzonego do więzienia.**

Do wypuszczonego na wolność Leroy'a poczynają napływać listy z całej Francji, a nawet zza morza, z wyrazami solidarności. Pewien dentysta pisze: — **Brawo! Zrobił pan to, co każdy uczciwy człowiek powinien zrobić.** Kupcy z Lille piszą: — **Dość nam kazali napłacić się podatków na bandytów i morderców.** Jakaś matka rodziny z Tourcoing pisze: — **Trzeba poruszyć niebo i ziemię, żeby obronić pana Leroy, gdyż mamy — jak sądzę — jeszcze prawo do tego, żeby bronić naszego dobra.**

Część Francuzów zajęła stanowisko jeszcze inne: nie wierzą ani policji, ani wymiarowi sprawiedliwości. — **Urzędnicy sądowi są tchórzami** — oświadczył kiedyś publicznie Rene Tomasini, były sekretarz stanu. Dzisiaj Francuzów, którzy twierdzą to samo, są miliony.

W Ministerstwie Sprawiedliwości pracuje się przy pomocy skrajnych metod. Krok w prawo: **nie będzie się już tak łatwo zwalniać zatrzymanych.** Krok w lewo: **nie wolno ośmielać strzelających do osobistego wymierzania sprawiedliwości.** W związku z tym na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości sąd odwołał polecenie wypuszczenia na wolność księcia Victora Emmanuela de Savoie. Zranił on poważnie młodego niewinnego turystę niemieckiego chcącego odzyskać łódź pneumatyczną, którą mu zabrano. Instrukcje, jakie otrzymał sąd były precyzyjne: — **Nikt nie ma prawa sam wymierzać sprawiedliwości — niezależnie od tego, czy to jest książe, czy ślusarz.**

Bardziej jeszcze skrajnym przypadkiem niż sprawa cukiernika Leroy'a jest historia Lionela Legras, który stał się wręcz symbolem całokształtu problemu. Cały dzień pracuje on w swym garażu z pomocą jednego robotnika — swego syna. Jedyną jego przyjemnością, jedynym przejawem luksusu jest dom, który zbudował, by w nim spędzać weekendy. Domek jest zabawny, w karykaturalny sposób wzorowany na amerykańskich „saloonach" — taki, o jakim marzą dzieci oglądające westerny. Nad drzwiami umieszczony jest napis „Texas City".

Ale w miarę upływu lat i po szeregu włamań Legras pozakładał specjalne zamki, kraty, a pewnego dnia sporządził bombę i ukrył ją w tranzystorze. Wszędzie poumieszczał napisy: **„Niebezpieczeństwo, pułapka, która może wybuchnąć. Własność prywatna".** Jeden włamywacz zginął rozszarpany na kawałki.

25 maja br. Legras skazany został przez sąd karny w Troyes na 600 franków grzywny i 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Ale nie rozumiał za co go skazano: **Jak to, to złodzieje mają prawo kraść, a my nie mamy prawa nic robić, by temu przeszkodzić?!...**

Pokazując szkody wyrządzone kolejnymi włamaniami w jego domu, wypowiada twardy pogląd, że **„gdyby codziennie zabijano jednego ze sprawców tego typu agresywnych, a wielokrotnie zupełnie bezmyślnych akcji, to może byłoby trochę mniej motłochu".**

* ★ *

W tym samym numerze Monique Jouanen zamieszcza krótkie opracowanie pt. **„Arsenał broni francuskich rodzin".**

Autorka — powołując się na miarodajne i konkretne źródła — podaje dane następujące:

Francuzi dysponują obecnie prywatnym arsenałem, liczącym co najmniej 15 mln sztuk broni palnej — począwszy od fuzji na króliki, a skończywszy na pistoletach maszynowych, przywiezionych nielegalnie przez kombatantów z Algierii.

Nabywcami poszczególnych sztuk broni są przede wszystkim właściciele drugorzędnych rezydencji, drobni rentierzy, samotne kobiety — często bardzo ładne... Ta właśnie grupa ludzi czuje się najbardziej zagrożona.

ŻEBRACY — MILIONERZY

Jest w Kairze królestwo, którego monarcha — choć nikt nie zna jego imienia — jest zapewne najbogatszym człowiekiem w Egipcie. Jego poddani, to żebracy — jest ich, jak się ocenia, 25 tysięcy albo i więcej — a ich ogólne dochody, pochodzące z datków pobożnych muzułmanów, którym Koran nakazuje rozdawanie jałmużny, i z „bakszyszów" zagranicznych turystów — oblicza się na miliony dolarów. Policja twierdzi, że król żebraków i wszyscy jego namiestnicy ściągają haracz z każdego datku.

Do żebraczej elity należy garstka ludzi wywołujących największe przerażenie i odrazę. Są to chirurdzy-amatorzy, specjalizujący się w wywoływaniu najrozmaitszych deformacji u przyszłych żebraków. Podobno zmuszani są oni przez książąt tego strasznego „królestwa" do poddawania się tym okrutnym operacjom, polegającym np. na amputacji części kończyn, czy na skomplikowanych złamaniach pozostawiających trwałe kalectwo.

Jeden z takich chirurgów-deformatorów, który stał się bohaterem popularnej powieści, posługiwał się podobno lancetem tak zręcznie, że potrafił sprawić, iż oczy żebraka — wyglądające na całkiem oślepłe — w rzeczywistości nadal doskonale służyły swemu właścicielowi.

Kim są owe osobistości, możni i władca tego podziemia — nie wie nawet policja, mimo że od lat usiłuje przeniknąć tę tajemnicę i spenetrować ściśle kontrolowaną organizację. Mimo niezliczonych aresztowań, których liczba w tym roku wynosiła do 300 miesięcznie, policja zdołała zorientować się zaledwie w zarysach tego, zbudowanego na podobieństwo mafii, aparatu.

Kiedy ostatnio pewien reporter chciał zlokalizować „króla żebraków", od razu spotkał się z poważnym ostrzeżeniem. — **Nie jesteś chyba sprytniejszy od policji, nie sądzisz?** — spytał pewien starzec, który pracował tam prawie całe życie jako grabarz.

Jedynym człowiekiem z zewnątrz, któremu udało się zobaczyć na własne oczy „deformatorów" przy pracy, był Abd el-Atti Hamed, dziennikarz z „Al Achbar", który przed 10 laty zaryzykował i przebrany żebrał na ulicach Aleksandrii, a swe przeżycia opisał w książce **„Przygody dziennikarza na dnie społeczeństwa egipskiego".**

Po trzech tygodniach żebrania i skrupulatnego wypłacania daniny lokalnemu bossowi, który miał pod sobą 80 żebraków, Hamed został zaprowadzony do starego domu na peryferiach Kairu.

— **Tego, co zobaczyłem, nie zapomnę do końca życia** — pisał w książce. — **Trzech potężnie zbudowanych drabów przytrzymywało na kanapce wątłego biedaka, a czwarty wyłupywał mu oko. Krew tryskała na wszystkie strony.**

Po zakończeniu „operacji" przyszła kolej na Hameda. Zaproponowano mu amputację jednej — mógł wybrać której — ręki i nogi. Na szczęście, gdy poprosił o kilka dni zwłoki na załatwienie spraw, które wymagają obu rąk, uzyskał odroczenie i udało mu się zwiać, zacierając ślady.

— **Nie mamy wystarczającej liczby instytucji, które mogłyby przyjąć wszystkich okaleczonych, więc wkrótce po aresztowaniu musimy ich wypuszczać** — mówi generał Mutassim. — To poważny problem. Kilka dni temu zmarł w więzieniu taki żebrak, a w jego domu znaleźliśmy schowane 7 tys. funtów (10 tys. dolarów).

Ali Osman, figura zgoła upiorna, domagający się miłosierdzia, wystawiając lepki od brudu gips na ręku, został aresztowany w marcu br. Pod gipsem miał 300 dolarów, a potem okazał się także właścicielem dobrze prosperującego gospodarstwa rolnego w głębi kraju.

Mustafa Sarnagawi, doradca Ministerstwa Spraw Socjalnych, uważa że jednym z istotnych czynników jest głęboko zakorzeniony i wynikający z nakazów Koranu zwyczaj rozdawania jałmużny. — **Ludzie u nas są bardzo dobrzy i hojni i dają pieniądze żebrakom z pobudek religijnych. To właśnie ich dobroć utrudnia walkę z tym zjawiskiem.**

Przygodni żebracy spotkani na ulicach kairskich i indagowani w tej sprawie, stwierdzali zgodnie, że wolą narażać się na drobne nieprzyjemności związane z aresztowaniem i pobytem w zakładach, niż opuścić swe dobrze zorganizowane i najwyraźniej wygodne „królestwo". Zgodnie ze starym prawem sprzed 45 lat, które do dziś jeszcze obowiązuje, żebractwo podlega karze do 3 miesięcy więzienia. Nowe ustawodawstwo, rozpatrywane przez Radę Państwa, przewiduje zwiększenie kar do dwóch lat. Wielu ekspertów wątpi jednak, czy nowe prawo odniesie większy skutek niż stare.

Dr Ahmed Abeid, profesor prawa z Uniwersytetu Kairskiego, wzrost liczby żebraków przypisuje ubóstwu i rozpadowi więzów tradycyjnej rodziny w mieście. — **Kair mógłby pomieścić 2 mln ludzi, a tłoczy się w nim 8-11 mln — dokładnie nie wiadomo ile. Niektórzy żebracy chętnie poszliby do pracy, gdyby mieli okazję, ale nie mają jej** — mówi. — **Gdyby ich karać, wzrosłaby tylko liczba problemów.**

Jeśli chodzi o dobranie się do serca organizacji żebraczej, do jej „króla" i jego namiestników, to płk Rayya nie robi zbyt wielkich nadziei. — **Mamy na to zbyt mało ludzi** — mówi i dodaje, że jest w stanie wyznaczyć tylko trzech pełnoetatowych funkcjonariuszy ze swego wydziału do pracy w Kairze i trzech w Gizeh, gdzie żebracy operują w rejonie piramid i hoteli turystycznych. Tych kilku policjantów wykonuje iście syzyfową pracę, usiłując oczyścić z żebraków przynajmniej tereny najliczniej odwiedzane przez turystów.

Niejaki Hussein Szaker stał się osobistością o sławie zgoła międzynarodowej i bohaterem żebraczego świata Kairu. Posiadł on umiejętność wyglądania na konającego kalekę, bez potrzeby uciekania się do deformujących operacji. Wygląd jego musiał być rzeczywiście wyjątkowo chwytający za serce, a gdy po raz pierwszy policja aresztowała go w 1966 r., musiał mieć za sobą już długą karierę, jeśli sądzić z nagromadzenia doczesnych dóbr.

W trakcie śledztwa Szaker uległ nagłej metamorfozie — okazał się posiadaczem m. in. eleganckiej willi, w której mieszkał, wartej około miliona dolarów. Po pracy poruszał się po Kairze limuzyną z kierowcą w liberii. Jego syn studiował medycynę w USA, a policja zapewniała, że jego dochody wynosiły rocznie ponad 60 tys. funtów (około 85 tys. dolarów).

Kiedy pewien kairski dziennikarz pytał go po co żebrał, kiedy już nie musiał, orzekł, że z zamiłowania do tego zajęcia, i że po pracy nawet lubił rozdawać jałmużnę swym nie podejrzewającym niczego kolegom. Otrzymał potem masę propozycji matrymonialnych od koleżanek-żebraczek, ale jego hojność nie sięgała aż tak daleko. Kiedy odsiedział swoje 10 dni, zniknął wśród kairskiego tłumu i nikt już o nim nigdy nie słyszał. Czy wycofał się ze swego ulubionego zajęcia, czy powrócił na ulicę, czy też awansował w żebraczej hierarchii — nie wiadomo.

(„International Herald Tribune")

Przeciwko „załatwiaczom"

(Dokończenie ze str. 3)

niej zaczyna się wyścig matek do panów magistrów, doktorów i docentów, wyrabianie dojść, poparć, dziesiątki zabiegów.

Efekt jest taki, że małoletni delikwent zamiast popisać się na egzaminie całym zasobem swej wiedzy, odwala go jako formalność, bo gdzieś tam, przez kogoś, coś już zostało załatwione. Masy konkretnych przykładów mam chociażby w domu, bo brat jest asystentem na Politechnice. To jest roczny koszmar.

A. C.: — Nie ma chyba człowieka, który nie zastanawiałby się skąd się to bierze. To są chyba obciążenia wykształcone w ciągu dziesiątków, jeśli nie setek lat. W psychice naszego społeczeństwa jest tak zakorzenione pojęcie, że wszystko trzeba „załatwiać". Nie uda się tego wyplenić w ciągu dni czy miesięcy.

Spotkałem się niedawno z dwoma charakterystycznymi przykładami. Jeden jeszcze w czasie służby wojskowej, gdy mieliśmy przyjmować do organizacji partyjnej młodego żołnierza.

Dostał rekomendację, złożył papiery, sprawa stanęła na zebraniu i wtedy nagle ktoś strzelił pytaniem: — Powiedz chłopie, dlaczego chcesz wstąpić do partii? — Chyba nigdy byście nie zgadli co odpowiedział: — Bo chcę dostać II kategorię prawa jazdy.

To był oczywiście prosty chłopak ze wsi, który coś tam gdzieś od kogoś usłyszał i wypalił bez namysłu. Ale drugą historię miałem w Pabianicach, niedawno. Przyszedł do mnie chłopak tak po trzydziestce, że chce wstąpić do ZSMP. Zastanowił mnie, bo to wiek już nieorganizacyjny. Zacząłem sprawdzać i okazało się, że chłopak usłyszał iż jako członek ZSMP może ubiegać się o umorzenie kredytów dla młodych małżeństw w zakładzie. No i szukał „załatwienia". A takich „załatwiaczy" możemy obserwować chyba codziennie i w każdej dziedzinie.

L. R.: — **To są przykłady skrajne, ale wynikłe raczej z braku życiowego cwaniactwa. Znacznie groźniejsi będą ci, którzy nie będą się chwalić tym po co wstąpili do ZSMP, SZSP i czego chcą naprawdę.**

E. W.: — Ale jak ich rozpoznać? Przecież żaden nie ma napisane na czole? Jedyną próbą może być tylko praca, systematyczna ocena ludzi nie tylko pod kątem tego co robią, ale także postaw jakie prezentują. Taki co w pewnym momencie zaczyna nagle „załatwiać" wszystko dokoła, powinien się spotkać z negatywną oceną środowiska. Rzecz w tym, że tak się nie dzieje.

B. B.: — Właśnie o to chodzi. I od razu do pierwszego przykładu Andrzeja. Chłopak był głupi, ale co robili ci co dawali mu rekomendację do partii?

Te wszystkie sprawy obserwujemy dosyć wyraźnie w naszym środowisku studenckim. Pracując w organizacji uczymy się także i tego, że wielu spraw ważnych dla organizacji nie da się załatwić normalnie, natomiast daje się na drodze kontaktów nieformalnych. Ja się nawet nie dziwię, że niektórzy ludzie prędzej czy później zaczynają tę wiedzę wykorzystywać na swój własny użytek. Ale dziwię się, że nie spotykamy się z objawami sprzeciwu czy potępienia takich praktyk.

To świadczyłoby jak dalece to zjawisko zakorzenione jest w naszej społecznej mentalności. A sprzyja temu także daleko posunięta rozbudowa naszego aparatu administracyjnego we wszystkich dziedzinach życia, namnożenie szczebli pozbawionych możliwości decyzji lub uchylających się od nich.

L. R.: — Wynikałoby z tego, że najlepszym działaczem organizacji będzie ten, który posiadać będzie szeroko rozgałęziony system kontaktów i dojść?

B. B.: — Tak to poniekąd wygląda! Dostatecznie często obserwujemy przecież ludzi wstępujących do organizacji studenckiej, którzy przepracują w niej tyle, by nawiązać kontakty z władzami uczelni, profesorami, asystentami, ulokować się jakoś na łatwiejszej drodze studiów i koniec. Organizacja jest już niepotrzebna.

E. M.: — Chciałabym, żebyśmy oddzielili te dwie sprawy. Zawsze będę za załatwianiem dla organizacji. Po tylu latach pracy mam wystarczająco rozbudowane kontakty, ale korzystam z nich wyłącznie dla organizacji.

A. C.: — Ale równocześnie masz sąsiadów, którzy starają się te twoje kontakty wykorzystać dla siebie.

E. M.: — To fakt! Sąsiadów człowiek nie wybiera, więc co i raz mam „akty strzeliste", żeby załatwić studia żonie, mieszkanie, albo coś innego. I nikogo nie zraża to, że nie załatwiam.

A. C.: — Bo to po prostu sprawa zwykłej ludzkiej uczciwości.

E. W.: — Dam wam na to przykład. U nas w rysowni jest dziewczyna, członek ZSMP. Matka jest kierownikiem kadr w zakładzie. Pracę mamy ustawioną w ten sposób, że narzucony jest pewien plan klisz do wykonania. Ona go nigdy nie realizuje, a w dodatku spóźnia się nieustannie. Gdyby którakolwiek z nas pracowała w ten sposób, zarobiłaby natychmiast naganę, a potem zwolnienie. Próbowałyśmy rozmawiać z kierownikiem i skończyło się na wzruszeniu ramion.

L. R.: — Ten przykład poszerza płaszczyznę naszej dyskusji. Przecież tam pracują młodzi ludzie, którzy obserwują, wyciągają wnioski. Jeden taki fakt wystarczy, żeby zabagnić atmosferę w całym zakładzie. Takie doświadczenia służą też do uogólnień stosowanych we wszystkich innych dziedzinach życia. Okazuje się więc, że uczymy się wszyscy i to dość wcześnie. Zetknąłem się niedawno z nauczycielką IV klasy, która informowała rodziców, że wszystkie dzieci mają należeć do ZHP, bo od tego zależeć będzie stopień ze sprawowania...

M. K.: — To jest efekt chodzenia po linii najmniejszego oporu. Przecież nikt u nas nie rozlicza nauczycieli z ilości. Wręcz przeciwnie, wolimy drużynę mniej liczną, ale dobrze pracującą, od gromady obiboków.

A. C.: — Ale rubryczki w sprawozdaniach do kuratorium są. Więc trzeba je załatwić najmniejszym wysiłkiem. Chyba zbyt przyzwyczajeni jesteśmy do „załatwiania" u nas wielu spraw w ten sposób. I wtedy najlepsze nawet założenia biorą w łeb. Bo decyzja ministra oświaty o wliczeniu do oceny uczenia jego aktywności społecznej jest znakomita, tylko że nie rozlicza nauczyciela z pracy młodzieży w kole PCK, LOP czy innym. Nacisk poszedł na ZHP i... kółko się zamknęło.

M. K.: — Zaczyna się wszystko od błędów podstawowych. Chodzi nam rzeczywiście o to, mówię o swojej organizacji harcerskiej, żeby była liczna bo to ułatwia nam oddziaływanie na młodzież. Ale błędem jest podejmowanie takiej decyzji za samych młodych ludzi. Jeden taki błąd wywołuje powstawanie fali następnych. Pozornie może i drobnych, ale to wypacza zasadniczo celowość całej pracy.

L. R.: — Chyba pora, żebyśmy zaczęli zmierzać do jakichś konkluzji. Mówiliśmy tutaj o wielu złych zjawiskach, tendencjach i przyzwyczajeniach, o różnorodnych mankamentach w działaniach, ale mających pewną cechę wspólną — miały służyć celom wychowawczym. Czy ma to znaczyć, że zakorzeniły się w naszej narodowej mentalności tak dalece, że nie da się nic zrobić?

M. K.: — Na pewno nie! Tylko trzeba zdać sobie z nich jasno sprawę.

A. C.: — My tutaj zdaliśmy sobie na pewno i na pewno też nie naprawimy Rzeczypospolitej. Żeby ten obraz się zmienił, trzeba żeby wszyscy zdali sobie sprawę z tych faktów i żeby wszyscy zaczęli je zwalczać.

E. W.: — To jest znów ideologia, a ta sprawy nie załatwi. Ideologia musi być poparta konkretnymi formami działania.

E. M.: — A może trzeba nam wrócić do rozmaitych form pracy, które jakoś nam się gdzieś po drodze zagubiły. Może w trosce o ilość zapomnieliśmy trochę o jakości.

A. C.: — Słuchajcie, a chociażby taka sprawa jak życiorys. Kiedyś wstępując do partii trzeba go było powiedzieć. Ale znów bez formalizowania. Nie tak, że urodziłem się, chodziłem do szkoły, teraz pracuję i kropka. Niech powie towarzyszom, jaki jest, co go interesuje, cieszy, pasjonuje, nie ma przecież głupich „koników". Każde hobby mówi o człowieku więcej niż ten jego stereotypowy życiorys.

B. B.: — Sformalizowanie występuje przede wszystkim w pracy podstawowych ogniw organizacji młodzieżowych. To są grupki ludzi, które powinny znać się najlepiej i najlepiej oceniać. To są sita, które nie powinny przepuszczać niewyraźnych figur.

E. M.: — Faktem jest, że mamy bardzo dużo do zrobienia. I popatrzcie, tak się nam niewinnie zaczęła ta rozmowa, a tak wiele z niej wynika.

M. K.: — Ja się z niej cieszę, bo dała mi sporo do myślenia. Wydaje mi się też, że w ogóle zbyt mało mówiliśmy dotąd o tych sprawach. Może dlatego, że to temat trochę wstydliwy. A tymczasem okazuje się, że powinniśmy w ten sposób rozmawiać częściej i... szczerzej. Nawet na pewno!

L. R.: — I chyba nie tylko rozmawiać. Reprezentujecie tutaj właściwie wszystkie kierunki naszego ruchu młodzieżowego. Jeśli ta rozmowa rzeczywiście, jak mówicie, dała wam do myślenia — powinniście ją kontynuować. W swoich organizacjach i środowiskach. Trzeba dobrze przemyśleć, czego w naszym działaniu brak.

Jeśli zaś ta dyskusja dała także jakiś impuls do przemyśleń naszym Czytelnikom, nie będziemy jej ograniczać. Podjęliśmy w niej tematy o ważnym, jak nam się wydaje, dla naszego życia znaczeniu. A może raczej dotknęliśmy ich tylko? Chyba każdy z nas miałby tu coś do dodania. A więc, nasza rozmowa trwa! Czekamy na głosy Czytelników. W tej rozmowie starczy miejsca dla wszystkich.

CO GDZIE KIEDY

W Łodzi i województwie miejskim łódzkim

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach 398-10
Informacja kolejowa 655-55, 284-69
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 265-96
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 03
Komenda Miejska MO centrala 677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt" 409-32
Pogotowie energetyczne
Rejonu Północ 334-31
Rejonu Południe 334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i 245-72
oświetlenia ulic 220-89
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie MO 07
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie wodociągowe 335-46
Straż Pożarna 08, 666-11, 795-55, 257-77, 499-00
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10, 706-27
Centrala informacyjna PKO 731-82

TEATRY

WIELKI — godz. 18 „Julietta"; 22.10. godz. 19 „Traviata"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Przedstawienie Hamleta we wsi Głucha Dolna"; 22.10. godz. 18 „Lot nad kukułczym gniazdem", 19.15 „Przedstawienie Hamleta we wsi Głucha Dolna"
NOWY — godz. 19.15 „Zemsta"; 22.10. godz. 15.30, 19.15 jak wyżej
MAŁA SALA — godz. 20 „Sędziowie"; 22.10. godz. 11. 13 Bajki, 20 „Sędziowie"
JARACZA — godz. 16 „Trzy białe strzały", 19.30 „Śluby panieńskie"; 22.10. godz. 11 „Trzy białe strzały", 19.30 „Śluby panieńskie"
T.15 — godz. 18 „Taka noc nie powtórzy się więcej"; 22.10. jak wyżej
MUZYCZNY — godz. 19 „Czar walca"; 22.10. jak wyżej
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — godz. 17.30 „Kwa, kwa, kwa", 20 „Dekameron"; 22.10. godz. 12 „Kwa, kwa, kwa", 20 „Dekameron"

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 18 Koncert symfoniczny. Orkiestra symfoniczna Filharmonii w Plowdiw (Bułgaria). Dyrygent — Georges Dimitrow. Solista — Seta Baltayan — wiolonczela. W programie: K. Penderecki — Tren „Ofiarom Hiroszimy". J. Haydn — Koncert wiolonczelowy D-dur. J. Brahms — IV Symfonia e-moll; 22.10. nieczynna

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) nieczynne: 22.10. godz. 10—16
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10—16; 22.10. jak wyżej
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11—17; 22.10. godz. 10—15
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—18; 22.10. godz. 10—14
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz 10—15; 22.10. jak wyżej
SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—17; 22.10. godz. 10—16
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) nieczynne
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (ul. Żeligowskiego 7) nieczynne

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz 10 do zmroku
ZOO — czynne od godz. 9—17 (kasa czynna do godz. 16)
PALMIARNIA (ul. Armii Czerwonej 1/3) — czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10—17
LUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) nieczynny
KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Hallo, Szpicbródka" pol. od lat 15 godz. 9.30, 11.30, KINO REWIA: „Bitwa o Midway" USA od lat 15 z aparaturą „Sensurround" oraz występami estradowymi godz. 13.30, 16.30, 19.30; 22.10. KINO REWIA: „Bitwa o Midway" z aparaturą „Sensurround oraz występami estradowymi godz. 10, 13.30, 16.30, 19.30
IWANOWO — „Hallo, Szpicbródka" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30; 22.10. Bajka „Tropiciele" godz. 10, 11, „Hallo, Szpicbródka" godz. 12.15, 15, 17.15, 19.30
POLONIA — Przegląd filmów brytyjskich: „Barry Lyndon" od lat 18 godz. 8.30, 11.45, 15, 18.15, 21.30; 22.10 Przegląd filmów brytyjskich: „Sweeney" od lat 18 godz 10, 12.30, 15, 17.30, 20
PRZEDWIOŚNIE — „San Babila, godz. 20" wł. od lat 18 godz. 10, 12, 14, 16. Film w wersji oryginalnej z listą dialogową: „Sędzia Fayard, zwany szeryfem" fr. od lat 15 godz. 18, 20, 22.10. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — Przegląd filmów brytyjskich: „Sweeney" od lat 18 godz 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 22.10. Przegląd filmów brytyjskich: „Uroczystość" od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Spirala" pol. od lat 18 godz. 15 „Trzy dni Kondora" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 17.15, 19.30; 22.10. jak wyżej
WISŁA — „Joe Valachi" wł.-fr. od lat 18 godz. 8.30, 12, 14.30, 17, 19.30; 22.10. jak wyżej
ZACHĘTA — „Obca" radz. od lat 15 godz 12.15, „Stracenie Judasza" wenezuelski od lat 15 godz. 10, 13, 17.15, 19.30; 22.10. jak wyżej
ŁDK — „Żołnierze wolności" pol. od lat 12 godz. 15.30 „Niewinne" wł. od lat 18 godz. 19.45; 22.10 jak wyżej
STUDIO — „Nie zaznasz spokoju" pol. od lat 18 godz. 15.30, 17.30, 19.30; 22.10. „Przygody małpki Nuki" radz. b/o godz. 16, „Nie zaznasz spokoju" godz. 17.30, 19.30
STYLOWY — „Wodzirej" pol. od lat 18, godz. 15.30 „Ostatni pociąg z Gun Hill" USA od lat 15, godz. 19.30. 30-lecie łódzkiej szkoły filmowej — filmy absolwentów „Trzeba zabić tę miłość" pol. od lat 18, dod. „Zanik serca" godz. 17.30; 22.10 „Wodzirej" godz. 15.30. „Ostatni pociąg z Gun Hill" godz. 19.30. 30-lecie łódzkiej szkoły filmowej — filmy absolwentów „Iluminacja" pol. od lat 15 dod. „Archeologia" godz. 17.30
DKM — „Rollercoaster" USA od lat 15 godz. 15.30, 17.45, 20; 22.10. jak wyżej
KOLEJARZ — „Godzilla kontra Gigan" jap godz. 16; 22.10. godz. 15 jak wyżej
GDYNIA — Polski film archiwalny: „Biały Murzyn" od lat 15 godz. 12.15, 15. „Transamerican Express" USA od lat 15 godz. 10, 17.15, 19.30; 22.10. Bajka „Balanel wędkarzem" godz 10, 11, Polski film archiwalny: „Biały Murzyn" godz. 12.15, 15, „Szał" ang. od lat 18 godz. 17.15, 19.30
MŁODA GWARDIA — Polski film archiwalny: „Barbara Radziwiłłówna" od lat 12 godz. 12.15, 13.45, „Wyspa skazańców" meksyk. od lat 18 godz. 10, 15.30, 17.30, 19.30; 22.10. jak wyżej
MUZA — „Wezwij mnie w świetlistą dal" radz. od lat 12 godz. 15.30, „Zasady domina" USA od lat 15 godz. 17.30, 19.30; 22.10. Bajka „Na Dzikim Zachodzie" godz. 14.30, dalej jak wyżej
1 MAJA — „Gangsterzy i filantropi" pol. b/o godz. 15.30, „Dziewczyna z reklamy" USA od lat 18 godz. 17.30, 19.30; 22.10. Bajka „Szeryf Długie Ucho" godz. 14.30, dalej jak wyżej
POKÓJ — „Między wrześniem a majem" pol. b.o. godz. 15.30 „Mężczyzna z białym goździkiem" szw. od lat 15, godz. 17.30, 19.30; 22.10. bajka „Reksio przewodnik" godz. 14.15 „Powrót Różowej Pantery" ang. od lat 12, godz. 15.15 „Godziny miłości" szwedzko-norw. od lat 15, godz. 17.30, 19.30
ROMA — „Pirat" meks. b.o. g. 10, „Mandingo" USA, od lat 18 godz. 12, 14.30, 17, 19.30; 22.10 bajka „Bocianie gniazdo" g. 10, 11, „Pirat" godz. 12.15, „Mandingo" godz 14.30 17, 19.30
STOKI — „Gdziekolwiek jesteś, panie prezydencie" pol. od lat 12 godz. 15.30, 17.30, „Dom pod czerwoną latarnią" węg. od lat 18 godz 19.30; 22.10. Bajka „Smok" godz. 14.30, „Popioły" cz. I pol. od lat 15 godz. 15.30, Polski film archiwalny: „Strachy" od lat 15 godz. 17.30, 19.30
OKA — „Jak rozpętałem II wojnę światową" pol. b.o. godz. 12, 14, „Kobra" jap. od lat 18, godz. 10, 16, 18, 20; 22.10. jak wyżej
POLESIE — „Księżniczka na grochu" radz. b.o. godz. 17, „Asy przestworzy" ang. od lat 15, godz. 19; 22.10 bajki g. 14 „Księżniczka na grochu" g. 15 „Asy przestworzy" g. 17, 19
POPULARNE — „Śmierć z komputera" fr. od lat 15 g. 16, „Granica" pol. od lat 15, g. 17.45; 22.10. jak wyżej
ENERGETYK — „Anna siostra Jany" czeski b.o. godz. 16.30, „Szkarłatny pirat" USA. od lat 15, godz. 18.15; 22.10. jak wyżej
HALKA — „Syrenka i książę" bułg. b.o. godz. 15.15 „Rok święty" fr. od lat 15, g. 17, 19; 22.10 bajka „Reksio wybawca" godz. 14.15 dalej jak wyżej
PIONIER — „Czas życia czas miłości" radz. od lat 12 g. 15.30, „Zbrodnia w klubie tenisowym" jug. od lat 18, godz. 17.30, 19.30 22.10. bajka „Niesforny piesek" godz. 14.30, dalej jak wyżej
REKORD — „Przeciw Kingowi" jug. b.o. godz. 15.30 „Moi przyjaciele" wł. od lat 18, godz. 17.15, 19.30; 22.10. bajka „Pieski i kotki" godz. 14.30, dalej jak wyżej
ŚWIT — „Jezioro starej sowy" NRD, b.o. godz 15.45 „Nieuchwytny morderca" wł. od lat 18 godz. 17.30, 19.30; 22.10. bajka „Darek Dzledziech" g. 14.45 dalej jak wyżej
SOJUSZ — bajka „Pompalini i tapir" godz. 15, „Śmierć prezydenta" pol. od lat 12, g. 17; 22.10. jak wyżej
TATRY — „Charlie Brown i jego kampania" USA, b.o. g. 12, „Zagubione dusze" wł. od lat 18, godz. 10, 14, 16 18, 20; 22.10. bajka „W krainie 1001 nocy" godz. 10, 11, 12. 13 „Charlie Brown i jego kompania" g. 14, „Zagubione dusze" godz. 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 18, Niciarniana 15, Główna 14, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7 a

STAŁE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-063, Aleksandrów, ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-067, Konstantynów ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-083, Głowno, ul. Łowicka 96

INFORMACJI O DYŻURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083, Armii Czerwonej 7

w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092 Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, Poradnia K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Lokatorska, Przybyszewskiego i gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K., ul. Fornalskiej

Instytut Położniczo-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście, Poradnia K, Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r., gm. Brójce z dzielnicy Górna, Poradnia K. ul. Felińskiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K. ul. 1 Maja

Szpital im. H. Jordana (położnictwo) — dzielnica Widzew i Polesie

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty i z dzielnicy Górna, Poradnia K. ul. Zapolskiej oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnie K. ul. Gdańska, Kasprzaka

Szpital im. Curie-Skłodowskiej w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz. Aleksandrów, Ozorków, miasto Konstantynow gminy Parzęczew i Andrespol oraz Łódź z dzielnicy Środmieście, Poradnia K. ul. 10 Lutego

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, miasto Konstantynow, gm. Parzęczew, Andrespol oraz Łódź-Widzew z dzielnicy Polesie Poradnia K, ul. Srebrzyńska i z dzielnicy Środmiescie. Poradnia K. ul. 10 Lutego

Szpital im. Biernackiego (Pabianice) — gmina i miasto Pabianice

Szpital w Głownie — gmina i miasto Głowno, Stryków oraz gm. Nowosolna

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) dla przychodni rejonowych nr nr 4, 6, 8, 9, 10 i 54 Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz-Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz. Dubois 17) Ozorków, Aleksandrów. Parzęczew. Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) Środmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

22.10.

Chirurgia ogólna — Bałuty — jak 21.10. Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14) Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wolczańska 195). Środmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę, Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-36, wewn. 70, 457-50, do 54, wewn. 70

NOCNA POMOC LEKARSKA

— dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20 do 6 — telefon centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz. od 20 do 5:

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 777-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera, Szpitala im. W. Brudzińskiego zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Pirogowa, Szpitala im. Madurowicza zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 261-85

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 864-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Sonenberga, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 864-11

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137, tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

— dotyczący placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, tel. 615-19

Młodzież na straży ładu i porządku

Duży wkład w pracach Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej ma łódzka młodzież zrzeszona w ZSMP.

Wczoraj, podczas uroczystości w PCz. „Polanii", złożyło przyrzeczenie i otrzymało legitymacje ORMO 210 członków łódzkiej organizacji młodzieżowej. W uroczystości udział wzięli m. in.: sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący Woj. Społ. Komitetu ORMO — **K. Kwiatkowski**, szef Inspektoratu ORMO KG MO — płk **M. Grzegorczyk**, komendant woj. MO w Łodzi — płk **K. Kraupe**, poseł na Sejm PRL — **St. Świderska** oraz przewodniczący ZŁ ZSMP — **M. Czesny**.

Szef Inspektoratu ORMO KG MO — płk M. Grzegorczyk podkreślił szczególnie dynamiczny w ostatnich latach rozwój organizacji ORMO. Liczy ona obecnie w kraju 382 tys. członków, z czego 32 tys. przybyło tylko w ciągu roku ubiegłego. Przekazując podziękowania za ofiarną pracę 15-tysięcznej organizacji łódzkiej, M. Grzegorczyk podkreślił znaczenie wkładu pracy i efekty wychowawcze wynikające z działalności młodzieży ZSMP-owskiej. Jest to jedna z najskuteczniejszych dróg do uczynienia młodego pokolenia w pełni odpowiedzialnym i świadomym obowiązków współgospodarzem swego zakładu, miasta i kraju. (er)

Spółdzielcy — do komputera!

Wszyscy członkowie spółdzielni mieszkaniowych dotychczas nie posiadający jeszcze mieszkań, a także kandydaci legitymujący się pełnym wkładem mieszkaniowym, otrzymali ostatnio do wypełnienia zielone druczki. Należy je wypełnić nawet jeśli termin odesłania ich minął, bo sprawa jest poważna. Otóż postanowiono w całym kraju dokładnie zinwentaryzować potrzeby mieszkaniowe. Kto na co reflektuje i jakie mieszkanie mu przysługuje. Potrzebne są dokładne informacje o kandydacie na mieszkanie — nie tylko jako podstawa do działalności komisji społecznej decydującej o przydziale, lecz również jako „bank informacji" dla władz przed podjęciem decyzji.

Wypełnione druczki, to materiał dla komputera. W Łodzi informacje „przetrawi" komputer z Ośrodka Techniki Obliczeniowej „Zeto". „Bank informacji" powinien zacząć działać jeszcze pod koniec tego roku. Dlatego apelujemy do kandydatów: wypełniajcie szybko i dokładnie! Akcje koordynuje w Łodzi Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa. (ap)

Teatr Nowy — dzieciom

W niedzielę, 22 bm., o godz. 11 i 13 w Małej Sali Teatru Nowego wystąpią: KLEMENS MIELCZAREK — aktor Teatru Popularnego w Warszawie, który przedstawi „TADKA NIEJADKA" Wandy Chotomskiej z muzyką Mieczysława Janicza w scenografii Jerzego Flisaka oraz ZBIGNIEW LENGREN — popularny rysownik (prof. Filutek), który poprowadzi wesołą lekcję rysunków. Bilety w kasie Teatru Nowego.

„Zielone świadectwo urodzenia"

Jutro sadzimy drzewka

Trwa jesienny **etap akcji** „Dziennika Popularnego" i ŁK FJN pod hasłem „Zielone świadectwo urodzenia". Jak już informowaliśmy, jutro wezmą w niej udział mieszkańcy osiedli: Czerwony Rynek i Obywatelska. Tym, którzy nie znają jeszcze szczegółów, a chcieliby posadzić drzewko dla swego dziecka, przypominamy, że **zbiórka wszystkich zainteresowanych na osiedlu Czerwony Rynek odbędzie się o godz. 10 przed lokalem administracji przy ul. Lelewela 3/7, natomiast na osiedlu Obywatelska zbiórkę wyznaczono na godz. 11 przy skrzyżowaniu ulic Pięknej i Piasta. Zapraszamy! (ptom)**

Z Łodzi w kilku zdaniach

21 BM. ■ **Dziecięce Kino „Przygoda"**, o godz. 17, w DDK przy ul. Żubardzkiej 3. ■ **„W jesienny wieczór"** — impreza w SDK „Lutnia" przy ul. Łanowej 14, o godz. 18.30. ■ **Recital Grażyny Łobaszewskiej i grupy „Crash"**, o godz. 18, w AOK „Siódemki" przy ul. Piotrkowskiej 77.

22 BM. ■ **Zebranie Koła nr 2 ZBoWiD** dzielnicy Widzew, o godz. 10, w SP nr 43 przy ul. Wacława.

■ **„Z przeszłości Polski"** — projekcja filmów oświatowych w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym przy pl. Wolności 14, o godz. 12. ■ **„Literatura polska wśród Łużyczan"** — odczyt doc. dr Rafała Leszczyńskiego, o godz. 12, w Muzeum Sztuki przy ul Więckowskiego 36. ■ **Turniej recytatorów o „Złotą Prząśniczkę"**, o godz. 17, w MzDK im. B. Znojka przy ul. Siedleckiej 1. ■ **„Nasza Basia Kochana"** — występy grupy wokalno-muzycznej, o godz. 18 w AOK „Siódemki" przy ul. Piotrkowskiej 77.

DOKĄD NA WYCIECZKĘ

Oddział PTT-K Łódź-Polesie zaprasza na dwie imprezy. Piechurom oferuje się spacer po 20-kilometrowej trasie przez Kolumnę—Barycz—Ldzań—Różę—Teresin—Chechło. Zbiórka chętnych na Dworcu Łódź Kaliska o godz. 8.30. Odjazd o godz 8.52.

Trasa 40-kilometrowej wycieczki kolarskiej biegnie z Łodzi do Aleksandrowa przez Grotniki i z powrotem do Łodzi. Zbiórka na pl. 9 Maja o godz. 8.

Nowe „Odgłosy"

W najnowszym numerze „Odgłosów" Czytelnicy znajdą wiele ciekawych publikacji:

■ Wywiad z rektorem PWSFTviT, doc. **Stanisławem Kuszewskim**;
■ Wspomnienia **Wadima Berestowskiego** z pierwszych lat łódzkiej szkoły filmowej

Ponadto przeczytacie:
■ o pomniku Władysława Reymonta;
■ o polskich lotnikach;
■ o Łodzi w roku 1918

Dziś i Jutro w Radio

SOBOTA, 21 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Na południe od Czantorii. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Przeboje z małych płyt. 13.25 Nasze ludowe rytmy. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Przeboje sprzed lat. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Filmowa muzyka Henry Manciniego. 19.40 Gwiazdy jazzu — Buck Clayton. 20.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 21.58 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Łódź na muzycznej antenie (Ł). 23.00 Wita Was Polska. 0.01 Wiad. i informacje sportowe. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Nocne Studio „Gama".

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Radioproblemy. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 M. Ravel: W hołdzie Couperinowi — suita w transkrypcji orkiestrowej kompozytora. 12.25 Wiad. (Ł). 12.28 Chwila muzyki (Ł) 12.30 Z cyklu: „Przemiany" — aud. H. Smolagi (Ł). 12.45 Miniatury muzyczne. 13.00 Magazyn wędkarski. 13.15 F. Poulenc — Sonata na klarnet i fortepian. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 J. Haydn: Kwartet smyczkowy G-dur op. 76 nr 1. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.25 Chwila muzyki. 14.30 Dla dzieci: „Nie martw się, Dżeku" — słuch. H. Krzyżanowskiej. 14.50 „Czata" — mag. wojskowy Studia Młodych. 15.05 Muzyka P. Locatellego. 15.30 Aud. dla dziewcząt i chłopców. 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 16.40 Aktualności dnia (Ł. 16.55 Recenzja (Ł). 17.00 Z archiwum jazzu. 17.20 Nowości poetyckie PIW. 17.40 „Pamiętnik prawdę ci powie" — rep. lit. A. Sekudewicz. 18.00 Muzyczne archiwum PR. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Czas i ludzie. 19.00 „Matysiakowie". 19.30 Problemy teatru operowego. 20.00 Odpowiedzi z różnych szuflad. 20.15 Wiener Festwochen 1978. 21.30 Wiad. i informacje sportowe. 21.40 W. A. Mozart — Divertimento D-dur. 22.00 „A on do wojska" — aud. satyryczna. 23.00 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Eksplozja w katedrze" — odc. pow. A. Carpentiera. 14.00 Concerti per altri stromenti. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Kram z piosenkami. 15.30 „Zgryz" — mag. M. Zembatego. 16.30 Dawnych wspomnień czar. 16.45 Nasz rok 78. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Muzyka, kraj i ludzie — Columbia. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Roberta Flack solo. 18.40 Teatrzyk Zielone Oko: „Oddech" — słuch. wg opow. Neisa de Mille. 19.06 Roberta Flack w duecie. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — A. Dworzak: „Jakobin". 19.50 „Dzień szakala" — odc pow. F. Forsytha. 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Oscar Peterson. 22.15 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — Józef Hen: „Kwiecień". 22.40 „Grand Hotel" — walc zespołu Procol Harum. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — J. Roztworowski. 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 M. Ravel — W hołdzie Couperinowi — suita w transkrypcji orkiestrowej kompozytora. 12.25 Wiad. (Ł). 12.28 Chwila muzyki (Ł). 12.30 Z cyklu: „Przemiany" — aud. H. Smolagi (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Lekcja jęz. angielskiego. 13.15 Angielskie ballady ludowe. 13.30 Z dala od utartych szlaków — Zalew Złotnicki. 13.50 Tu Studio Stereo (stereo). 15.00 Wiad. 15.05 Teatr PR: Sceny z kronik 60-lecia — „Pamiątka z Celulozy" — słuch. wg pow. I. Newerlego. 16.00 Wiad. 16.05 Kodeks i kierownica. 16.25 Gra Tomasz Szukalski. 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Recenzja (Ł). 17.00 Ton i test (Ł). 17.01 Stereo-rewia w opr. I. Grzesiak (Ł). 18.00 Reportaż (Ł). 18.20 Chwila muzyki (Ł). 18.25 Zapomniane kultury — Babilon — miasto Ziguratów. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Czy znasz swoje prawo? 19.15 Lekcja języka francuskiego. 19.30 Studio Stereo zaprasza (stereo). 22.15 Radiowe portrety Polaków — Ludowiec w parlamencie — Maciej Rataj. 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Pieśni Gabriela Fauré. 22.55 Wiad.

NIEDZIELA 22 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

9.50 Transmisja uroczystości inauguracji pontyfikatu papieża Jana Pawła II. 12.30 Polska muzyka popularna. 13.00 Studio „Gama". 14.30 „W Jezioranach" — odc. pow. radiowej. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Teatr PR: „Duch zamku Kenterwil" — słuch. J. Czechowicza na podstawie opow. O. Wilde'a. 16.50 Koncert na instrumenty. 17.15 Studio Młodych. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.05 Muzyka z ekranów. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Wróżby z gwiazd, czyli „Wędrujemy pod Wielkim Wozem" — mag. 22.00 Lekka muza na płytach. 23.00 Wiad. 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Big band M. Fergusona.

PROGRAM II

12.05 Poranek symfoniczny — z nagrań Ork. Symfonicznej PR i TV w Krakowie. 13.00 Teatr PR: Z kronik 60-lecia — „Światu na przekór" — słuch. wg pow. A. Struga. 14.30 Wiad. 14.35 Estrada folkloru. 15.00 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Żyj swobodą Polsko". 15.30 Najciekawsze nagrania radiowe. 16.00 Z historycznych nagrań Józefa Hofmanna. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Poznajemy płyty „Polskich Nagrań". 18.30 Wiad. 18.35 Felieton publicystyki krajowej. 18.45 F. Delius — II Sonata na skrzypce i fortepian. 19.00 Recital zespołu „ABBA". 19.20 Rozgłośnia Harcerska. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Koncert wieczorny. 22.30 Poetycki koncert życzeń. 23.00 Arcydzieła muzyki dawnej. 23.30 Wiad. 23.35 Publicystyka międzynarodowa. 23.50 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Gra zespół Sun Ship. 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna. 12.00 „Studzianki — 12 sierpnia" — odc. aud. dok. K. Kraśniewskiego i W. Toczyskiej. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.30 Z muzycznego archiwum Programu III. 15.00 „Czy siłaczki są potrzebne" — rep. A. Głowackiej. 15.20 „Kiedy marzę" — nowa płyta Cristal Gale. 16.00 „Najwierniejsza" — słuch. W. Terleckiego. 16.40 Jazzowe spotkania F. Sinatry. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 „Na dworze Karmazynowego Króla" — niezapomniana płyta zespołu King Crimson. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — A. Dworzak: „Jakobin". 19.50 „Dzień szakala" — odc. pow F. Forsytha. 20.00 Jazz piano forte. 20.40 „Jaka była, jaka jest" — o poezji polskiej. 21.00 Sztuka Leopolda Stokowskiego. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Oscar Peterson. 22.15 Wieczór w kabarecie. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — Z. Flis. 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych. 23.45 Koncert, jakiego nie było.

PROGRAM IV

10.00 Klub Miłośników Muzyki. 11.00 Lekcja języka łacińskiego. 11.20 Chór Hermana Kreutza. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.00 Wiad. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży — „Wyprawa" — słuch. I. Jurgielewiczowej wg pow. „Ten obcy". 12.35 Klub Olimpijczyków — aud. dla uczestników Olimpiady Muzycznej. 13.10 Klub Olimpijczyków — aud. dla matematyków. 13.30 Muzyka pięciu kontynentów. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje. 14.40 Muzyka z jednej płyty — Frankie Miller (stereo). 15.00 Teatr PR — Studio Stereofoniczne: „Scardanelli" — słuch. S. Hermlina (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Ton i test (Ł). 16.05 Gwiazdy Metropolitan (Ł). 17.00 Tu Studio 4. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Radiolatarnia. 18.25 Pieśni Gabriela Fauré. 18.30 Między fantazją a nauką — „Bieg w inny wymiar". 19.00 G. Verdi: „Zbójcy" — opera w 4 aktach (stereo). 21.24 W. A. Mozart: 12 Kwartet smyczkowy B-dur. 22.00 Wiad. sportowe (Ł). 22.10 Recital Zory Dołuchanowej. 22.25 D. Kabalewski: II Koncert na wiolonczelę i ork. op. 77. 22.55 Wiad.

RZECZY DZIWNE I CIEKAWE

dzienniczek

▲ TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE „Securitas" w Szwajcarii podało w zeszłym roku iż klienci zostawili w zamkach 10.900 kluczy i nie zamknęli na noc 9.300 drzwi do swych mieszkań co oczywiście bardzo ułatwiło zadanie złodziejom.

▲ DALSZE POSTĘPY SAMOOBSŁUGI. Gdy kierowca z Radomia rozbił samochód należący do WI 8 z Warszawy emu PZU wypłacił wprawdzie większość odszkodowania lecz po 8 lat zgłosił się ów niejaki Pan B. zgłaszał się parokrotnie, aż w końcu powiedziano mu żeby sam starał się o pieniądze w PZU w Radomiu. Sprawa ciągnie się od maja. Gdy pani Elżbiecie B wyłączono w domu prąd, natychmiast pobiegła do stołecznego rejonu inkasa żeby przedstawić dowód zapłacenia rachunku w przewidzianym terminie. Nie pomogło: kazano jej pójść tam, gdzie wniosła opłatę i dowiadywać się dlaczego z PKO jej pieniądze nie przyszły na czas do Zakładu Energetycznego.

▲ FATALNIE POMYLIŁA SIĘ Ann Parish z Sherman w amerykańskim stanie Teksas zamiast na hamulec nacisnęła na pedał gazu i w rezultacie, przebijając szybę wystawową wylądowała samochodem w biurze. Było to biuro do którego akurat udawała się by odebrać prawo jazdy.

▲ W KOMISIE MEBLOWYM we Wrocławiu kupiono szafę opłacając jednocześnie fatygę tragarzy, którzy zostali zobowiązani do wniesienia mebla do mieszkania. Ekipa przywiozła szafę i zwaliła ją przed domem tłumacząc że nie ma czasu nosić jej po piętrach i słusznie, bo czas to pieniądz. Czas tragarzy – pieniądz klienta.

▲ OGŁOSZENIE w londyńskim dzienniku „Daily Mirror": „Przed ślubem sprzedam tanio 32 fajki, strzelbę i psa myśliwskiego, 22 butelki whisky i 45 książek pornograficznych". Nie ma wątpliwości, że autor wstępuje na zupełnie nową drogę życia.

▲ 1000-LETNI DĄB BARTEK na Kieleczczyźnie jest nieustannie obiektem podziwu licznych wycieczek. Jednemu z przewodników tak powiedział rozchwycony turysta: „Panie, to wspaniale, że pan go nam pokazał, bo ja tak bardzo kocham przyrodę. To jest przepiękne drzewo. Jaką trzeba mieć siłę, żeby je przerżnąć."

▲ MIESZKANIEC NEAPOLU przesłał do władz miasta projekt okazałego grobowca rodzinnego, prosząc o zezwolenie na budowę. Projekt zwrócono z adnotacją: „Schodki są za wąskie. Obiekt, który ma służyć ludziom jako miejsce stałego zamieszkania musi mieć schodki co najmniej na metr szerokie"

▲ Z KAZIMIERZA WYRUSZYŁ WISŁĄ statek z wycieczką. Po jakimś czasie statek wpadł na mieliznę, a jego sternik – do wody. Ratując wilka rzecznego, który zaczął już tonąć, stwierdzono że jest on w sztok pijany. Ratownicy nie mieli z ustaleniem jego stanu żadnych trudności, ponieważ byli członkami Lubelskiego Wojewódzkiego Komitetu Przeciwalkoholowego, który zresztą wycieczkę zorganizował. Oto jeszcze jeden dowód, że propaganda przeciwalkoholowa często trafia w próżnię.

▲ DŁUGOLETNIA WYKWALIFIKOWANA ASYSTENTKA doktora Franka Gardnera z Memphis została zwolniona z pracy, ponieważ jest bardzo brzydka. Doktor jest chirurgiem-specjalistą od kosmetyki. Jego klientki coraz częściej pytały go dlaczego nie zrobi swojej asystentce operacji upiększającej. Doktor wybrał prostsze rozwiązanie.

▲ PIĘĆ RAZY stawał na ślubnym kobiercu 30-letni inżynier z Siemianowic i zawsze, gdy należało powiedzieć „tak" opuszczała go odwaga. Za szóstym podejściem panna młoda dopięła swego. Złośliwi skomentowali to szczęśliwe wydarzenie następująco: oblubieniec zsadził się wreszcie na ołtarz, bo jego uszy przed trzema laty garnitur ślubny zaczął już wychodzić z mody.

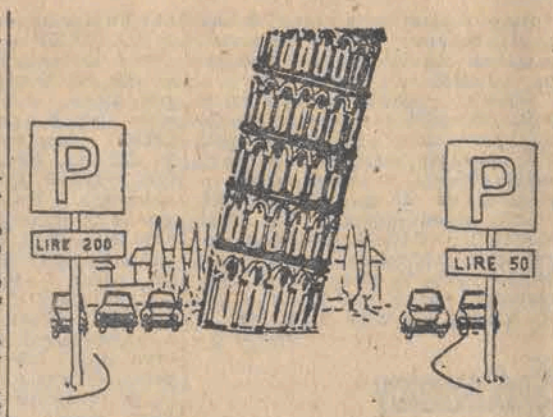

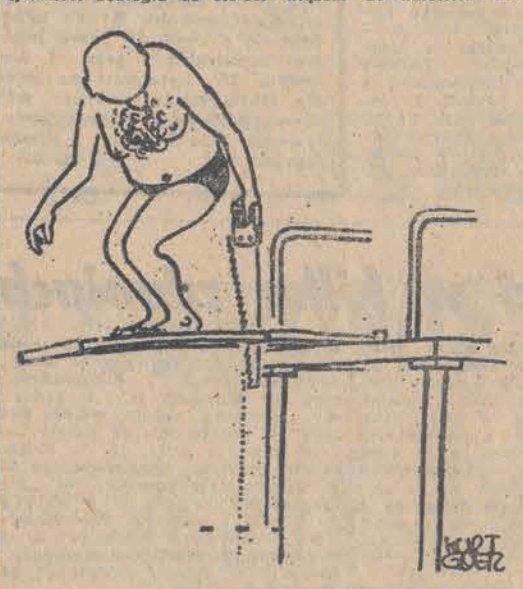

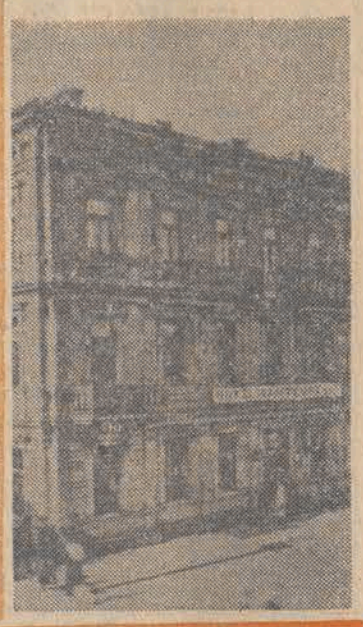

200-kilogramowa atrakcja

Sensacją Igrzysk Olimpijskich w 1972 r. w Monachium był ważący 200 kg zapaśnik USA, Chris Taylor. Dzięki swej ogromnej masie miażdżył on niemal rywali. Mimo to Amerykaninowi starczyło umiejętności tylko do zdobycia brązowego medalu. Zaraz po Olimpiadzie przeszedł on na zawodowstwo i tam nie wiodło mu się już tak dobrze. W walce z brutalnymi zawodowcami sama waga nie wystarczała. Belg Breston złamał Taylorowi rękę. W innych spotkaniach przez ostatnie 6 lat odniósł on łącznie 36 kontuzji, w tym 8 złamań kończyn. Ale 200-kilogramowy Taylor, mimo że nadal niewiele umie, jest wciąż atrakcją zapaśniczych aren.

Sumptem łódzkich rzemieślników powstał spiżowy pomnik autora „Ziemi obiecanej". Blisko 4-metrowa postać z brązu umieszczona została na granitowym cokole, który stanął na placu w pobliżu tzw. Białej Fabryki, gdzie w XIX wieku ruszyła pierwsza w Łodzi maszyna parowa.

Pomnik jest wyrazem czci i hołdu dla wielkiego pisarza, który licznymi węzłami związał się z naszym miastem i ziemią łódzką. Bo przecież właśnie nie opodal Łodzi przyszedł na świat, tam pobierał pierwsze nauki w szkole elementarnej, tam pracował na kolei warszawsko-wiedeńskiej, zbierając materiały do wyróżnionych Nagrodą Nobla „Chłopów", w Łodzi wreszcie mieszkał i kreślił zarys „Ziemi obiecanej" — powieści poświęconej naszemu miastu.

Z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika pragniemy dziś w ramach „Kalejdoskopu wspomnień" przypomnieć kilka „łódzkich" faktów związanych z życiem Reymonta...

TAKI BYŁ POCZĄTEK

W parafialnej kancelarii w Kobielach Wielkich można natrafić na księgę z metrykalnym wpisem: „Działo się we wsi Kobiele Wielkie dnia 2/14 maja 1867 r. O godzinie 2 po południu stawił się Józef Rejment, lat 33 mający, organista przy kościele Kobiele Wielkie zamieszkały, w obecności Feliksa Kościelniaka lat 23 i Jana Skrzypczaka lat 29 mających obydwóch gospodarzy w Kobielach Wielkich zamieszkałych i ukazał nam dziecię płci męskiej w Kobielach urodzone dnia 25 kwietnia (7 maja) roku bieżącego o godzinie 7 po południu z jego małżonki Antoniny z Kupczyńskich lat 29 liczącej. Dziecięciu temu na chrzcie świętym odbytym w dniu dzisiejszym nadano imiona dwa: Stanisław Władysław a rodzicami jego chrzestnymi byli wielmożni: ksiądz Szymon Kupczyński proboszcz parafii Tuszyn i Melania Szatkowska właścicielka dóbr Huta Drewnia. Akt ten, stawiającemu i świadkom przeczytany, przez nas i stawającego ojca podpisany został a świadkowie pisać nie umieją..."

Liczna rodzina Rejmentów (bo tak się pisali) mieszkała w starej organistówce. Spis kościelnego inwentarza z właściwą sobie dokładnością zarejestrował wygląd i wyposażenie domostwa: „Dom kryty słomą o dwóch izbach i komorach komin murowany, okien 3 pieców 2 z cegły drzwi 6 w tym czworo na zawiasach żelaznych dwoje na biegunach. Dach w połowie budynku rozwalony, a w drugiej zupełnie zniszczony. Przy nim obórka mała z drzewa rżniętego z drzwiczkami bez pokładu, dach słomą kryty całkiem zły..."

Niebawem po narodzinach Władysława, Rejmentowie przenoszą się do Tuszyna, gdzie dobrodziej całej rodziny, ksiądz Kupczyński kierował parafią.

WSTĘPNA EDUKACJA

W Tuszynie Władek chodził do szkoły elementarnej. Ta mieściła się w budynku późniejszej poczty — „miała rozległą sień i 4 izby a w swym wyposażeniu m.in 2 tablice, 8 ławek, stół drewniany, 3 gramatyki rosyjskie 21 tablic abecadłowych 100 ręcznych tabliczek 4 egzemplarze „Żywotów świętych" no i oczywiście dzwonek". Szkółką zawiadywał nauczyciel Józef Jastrzębowski który za 7 rubli 50 kopiejek miesięcznie plus tzw. naturalia od rodziców, podsycał płomień wiedzy w głowach uczniów. Młody Reymont nie był „orłem" i swym zachowaniem nie raz przyprawiał poczciwego pedagoga o palpitacje serca. Wkrótce opuścił zresztą mury tuszyńskiej uczelni.

TERMINATOR

Niesfornego Władka wyprawiał do Warszawy (do terminu u krawca Jakimowicza) najbliższy sąsiad Rejmentów (a było to to już w Jakubowie) niejaki Wachnik. Odwiózł on urwisa na stację kolei przykazując posłuszeństwo jego nowemu opiekunowi.

U Jakimowicza terminował również łodzianin Michał Pietrzyński. Według jego relacji młody Rejment najlepiej lubił odnosić gotowe garnitury. Zawsze bowiem do kieszeni „posłańca" wpadło kilka kopiejek za fatygę. Po skończeniu terminu Pietrzyński powrócił do rodzinnej Łodzi, gdzie przy ul Starozarzewskiej 45 założył własny warsztat krawiecki. Jak wielką była zażyłość obu terminatorów trudno powiedzieć, w każdym bądź razie Rejment nie „zapomniał kolegi po fachu" — kiedy bowiem wybierał się w podróż do Wiednia zgłosił się doń po „drobną" pożyczkę 100 rubli. Wystawił nawet weksel nigdy go wszakże nie wykupił. Dowiedziawszy się później z prasy że Reymont otrzymał Nagrodę Nobla, syn łódzkiego krawca napisał do autora „Chłopów" list z gratulacjami i... przypomnieniem długu. Pismo pozostało bez odpowiedzi — przypuszczalnie nagabywany przez różnych wydrwigroszów Reymont nawet go nie czytał.

KAWALARZ

Najbliższym przyjacielem Reymonta w czasach, kiedy pisarz pracował na kolei warszawsko-wiedeńskiej, był lipiecki stolarz — Albrychiewicz. Jego syn Józef także mistrz stolarski raczył okolicznych ludzi anegdotami zasłyszanymi od ojca. Jedną z nich powtarzam w formie w jakiej mi przekazano w Lipcach Podobno pewnego razu, przyszedłszy do stolarni Albrychiewicza Reymont wpadł na iście szatański pomysł. Otóż chcąc zrobić przyjacielski kawał zamknął się w jednej z gotowych trumien. Ale, że majster długo nie przychodził, kawalarz zasnął w skrzyni. Tymczasem po trumnę przyjechał chłop z Chlebowa. Nie wiedząc nic o „zawartości" trumny załadował ją na wóz i ruszył do domu. Kołysanie i wstrząsy przebudziły Reymonta. Uchylił więc wieka a widząc nad sobą wygwieżdżone niebo zawołał: „Cóż to wieziecie mnie już do raju!?" Co się potem działo — trudno opisać. W chłopa jakby strzelił piorun, skoczył z wozu i na przełaj popędził z krzykiem do wsi...

MIESZKANIEC ŁODZI

Przybywszy do Łodzi w 1896 r. Władysław Reymont zamieszkał w domu przy ul. Wschodniej 50 (wmurowana tu jest pamiątkowa tablica). Pisarza zafascynowało to najdziwniejsze z ówczesnych miast. Już po kilku tygodniach pobytu pisał do Jana Lorentowicza: „Łódź zajmuje mnie i porywa wieloma rzeczami: rozrost miasta, fortun, interesów z iście amerykańską szybkością, psychologia tych napływających tłumów po żer, mieszanie się ich i przenikanie... Dla mnie Łódź jest jakąś mistyczną wprost potęgą, mniejsza złą czy dobrą, ale potęgą która ogarnia swoją władzą coraz szersze koła ludzkie, która połyka chłopa, odrywa go od ziemi i wyrywa i robi tak samo z inteligentem, tak samo i z pierwszym lepszym macherem, tak samo z najostatniejszym robotnikiem — jest to wielki trawiący ziemię i ludzi żołądek — tylko żołądek wiecznie głodny..."

Mając wspaniale rozwiniętą zdolność obserwacji Reymont rejestrował w myślach niczym na taśmie filmowej zjawiska i typy łódzkie. Siadłszy przy bocznym stoliku w cukierni Aleksandra Roszkowskiego przy ul. Piotrkowskiej 76, spoglądał przez wystawowe okna na kłębiący się tłum „lodzermenschów" i „odkładał" ich na półkę pamięci.

Dziwnym trafem poprzedni właściciel kawiarni nazywał się Reymond. „Niby jedna litera — mawiano w cukierni — a jaka wielka różnica."

P.S. N/z fragmenty starej Łodzi

Jak przejść?

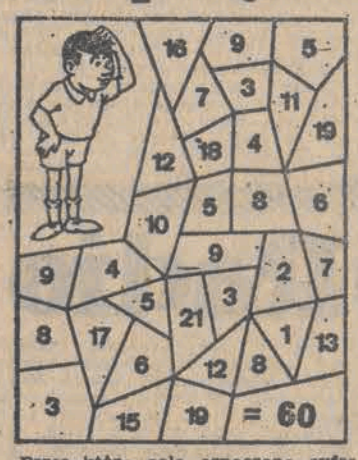

Przez które pola oznaczone cyframi powinien przejść widoczny na rysunku uczeń, aby osiągnąć wynik — 60? Zastanówcie się.

Dziewczyna z kuframi

Którym kluczem otworzy dziewczynka swój kuferek, w którym znajdują się jej stroje? Przyjrzyjcie się uważnie naszemu obrazkowi a wówczas sami szybko odpowiecie na pytanie.

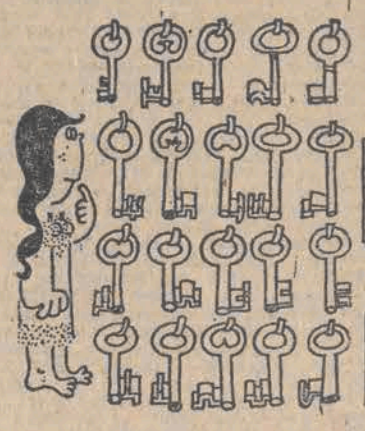

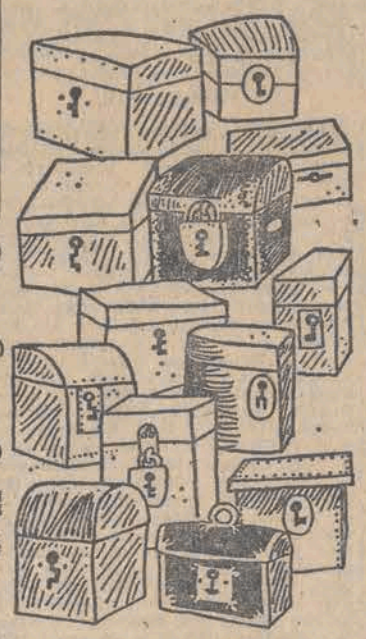

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY (90)

REDAGUJE JERZY KAŁUZKA

SPIRALO-KRZYŻÓWKA

Spiralnie: 1. Odtworzenie faktów, 2. Wydzielina z kaszalota 3. Starożytne liczydło. 4. Drogocenna kolia 5. Miasto w obwodzie tomskim, 6. Dawny powóz, 7. Prawy dopływ Dunaju, 8. Ozdoba tałesu, 9. Egipski bóg urodzaju, 10. Powieść Ibsena 11. Malarz cumuński (1831-1891), 12. Dopływ Warty, 13. Dostojnik abisyński, 14. Jednoroczna roślina uprawna, 15. Mniszka buddyjska, 16. Czyn.

Pionowo: A — automat rozdzielający produkty B — naczynie na owoce, C — górnicza miejscowość w prowincji Isfahan w Iranie, D — rzeka uchodząca do Zatoki Bengalskiej, E — w ekwipunku taternika, F — prawy dopływ Tagu, G — wódz kozaków H — zabytkowa miejscowość w płn.-wsch. Bułgarii, I — ozdobny wisiorek, J — dawny przebój L. Armstronga, K — lewy dopływ Jenisieju.

Do rozlosowania: pięć wartościowych nagród książkowych.

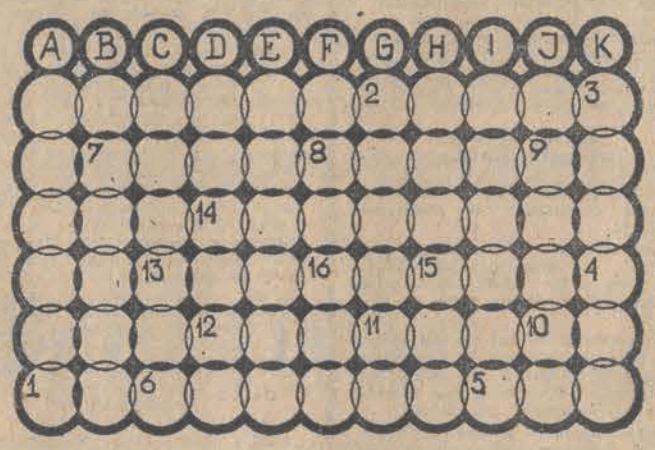

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" Nr 88

Przestawianka teatralna: Moniuszko „Straszny dwór", kierownictwo muzyczne Bohdan WODICZKO.

Zadanie muzyczne: Moniuszko.

Anagram: Kalisz-Liszka.

Dwuosobowe — bilety wstępu do Teatru Wielkiego otrzymują: Danuta Bekisz Łódź, ul. Kusocińskiego 126 m. 36, Genowefa Kosińska, Łódź, ul. Łagiewnicka 25/8, Jan Łakowski, Łódź, ul Brzechwy 9/39, Sławomir Karnowski, Brzeziny, ul. Sawickiej 6/8, Andrzej Janicki Pabianice ul. Bugaj 88/45.

Odbiór biletów w Teatrze Wielkim w Łodzi.

Popularny ostatnio aktor hollywoodzki John Tiovolta z Olivią Navton-John, partnerką z filmu „Gresse", którego premiera odbyła się niedawno w Londynie. Tłumy podekscytowanych wielbicieli napędziły strachu aktorom, przybyłym niebacznie na uroczysty wieczór.

ZNAKI ZODIAKU

BARAN (21.III—20.IV) — Trwasz w oczekiwaniu, łudząc się nadzieją, że ktoś inny pchnie naprzód Twoje sprawy. Pamiętaj, że każdy sam jest kowalem swego losu. Twą rodzinę spotka wkrótce pomyślne wydarzenie. Dziel jej radość.

BYK (21.IV—21.V) — Dobre samopoczucie poprawi Ci humor. W pracy decyduj szybko — czas nagli, a sprawy są proste.

BLIŹNIĘTA (22. V.—21. VI) — Czekają Cię jakieś drobne rodzinne nieporozumienia. Zachowaj spokój i takt. W małżeństwie często zaczyna się od błahej wymiany zdań, a potem...

RAK (22.VI—22.VII) — Nie myśl tylko o sobie i nie absorbuj innych swymi zmianami nastrojów. Bliskiej osobie należy się upominek lub kwiaty. Za co? — sam wiesz najlepiej.

LEW (23.VII—23.VIII) — Pora żebyś wreszcie zmądrzał i puścił pewne sprawy w niepamięć. Ten tydzień najlepszy do ugody i podjęcia normalnego życia.

PANNA (24.VIII—23.IX) — Ten tydzień pracować będzie na Twoją korzyść. Wiele Panien spotka romantyczna przygoda.

WAGA (24.IX—23.X) — Ludzie i sprawy mają swą perspektywę. Są rzeczy, które musisz więc widzieć z bliska, aby je dobrze osądzić i są inne, na które należy patrzeć z daleka, by wyrobić sobie o nich własne zdanie.

SKORPION (24.X—22.XI) — Zirytujesz się wiadomością o sprawie, która pokrzyżuje Ci plany. Mimo to nie unikniesz roboty. Szkoda więc nerwów.

STRZELEC (23.XI—21.XII) — Szukasz kontaktów z ludźmi przyjaznymi. Tymczasem prawdziwych przyjaciół masz w najbliższym otoczeniu.

KOZIOROŻEC (22.XII—20.I) — Nie lituj się nad sobą skoro inni tego nie robią. Widocznie nie ma powodów. Tydzień przeciętny — ani zły, ani dobry.

WODNIK (21.I—18.II) — Masz okazję poznać sprawy, które od dawna Cię interesują. Jeśli wykorzystasz je właściwie — przyniosą korzyść.

RYBY (19.II—20.III) — Tydzień ciężkiej pracy, a wynik niepewny. Nie rozdzieraj jednak szat. Przyszłość rysuje się pomyślnie.

FORD TAUNUS 1600 L

już do nabycia w

PRZEDSIĘBIORSTWIE
EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

„P E W E X"!

Elegancka, zmodernizowana linia nadwozia, szczególnie dobra widoczność, maksimum wygody oraz regulowane oświetlenie tablicy rozdzielczej i dodatkowo wzmocnione podwozie, dają nie tylko poczucie bezpieczeństwa, ale i podnoszą komfort jazdy.

FORD TAUNUS 1600 L

charakteryzuje się następującymi parametrami technicznymi:

POJEMNOŚĆ SILNIKA: 1600 CCM
MOC: 72 KM
MAX. PRĘDKOŚĆ: 152 KM/GODZ.
ZUŻYCIE PALIWA: ŚREDNIO 9,4 L/100 KM.

Prezentowany samochód posiada roczną gwarancję przy nie limitowanym przebiegu kilometrów.

- Obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną prowadzą autoryzowane stacje obsługi.
- Wpłaty na wyżej wymieniony samochód — w walucie wymienialnej lub w bonach towarowych Banku PKO SA — przyjmują następujące punkty sprzedaży

PRZEDSIĘBIORSTWA
EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO

„P E W E X":

- Warszawa, Al. Jerozolimskie 89, tel. 29-60-51 wew. 11
- Kraków, ul. 18 Stycznia 51, tel. 36-200
- Opole, ul. Armii Ludowej 7, tel. 356-54
- Katowice, ul. Uniwersytecka 12, tel. 586-021.

2713-k

Nieruchomości

DOMEK w Łodzi sprzedam lub wydzierżawię na warsztat. Tel. 334-59 22440

DOM letniskowy 8-izbowy z ogrodem i placem nadającym się na fermę — sprzedam. Emilia 15 (pod Ozorkowem za lasem Lućmierz na trasie E-12) Wiadomość tylko w niedzielę 22784 g

DZIAŁKĘ budowlana ewentualnie z rozpoczętą budową — kupię. Najchętniej Radiostacja. Julianow Radogoszcz. Oferty „22897" Prasa, Piotrkowska 96

ODPRZEDAM pawilon rzemieślniczy nie wykończony w Zgierzu. Oferty „22871" Prasa, Piotrkowska 96

ŻUBARDŹ — pół domu 40 m wynajmę na pracownię. Oferty „23026" Prasa, Piotrkowska 96

DUŻE gospodarstwo rolne blisko Łodzi wezmę w dzierżawę. Oferty „23430" Prasa, Piotrkowska 96

DOM z dużym ogrodem (częściowo zajęty) dla nabywcy wolne mieszkanie — sprzedam. Pruszków, Bursowa 5, Bieżoński 23387 g

DOM piętrowy 110 m (na wykończeniu) Stoki-Sikawa sprzedam. Oferty „23408" Prasa, Piotrkowska 96

PAWILON handlowy nowy, centrum Mielna — sprzedam. Oferty „23543" Prasa, Piotrkowska 96

DOM 5-izbowy, c.o., ogrod, garaż — sprzedam. Astronomiczna 17 A 23534 g

DOMEK letniskowy składany, nowy 36 m kw. — sprzedam. 724-55 23607 g

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ plac lub grobowiec — piwnicę na Starym Cmentarzu przy Ogrodowej. Oferty „23503" Prasa, Piotrkowska 96

STÓŁ, 6 krzeseł 2 fotele, serwantkę, szafę 1-drzwiową (wysoki połysk) stolik na kozłowych nogach, zegar — sprzedam. Chłopickiego 44 23454 g

BRYLANT czysty — kupię. Oferty „23021" Prasa, Piotrkowska 96

„OVERLOCK" — kupię. 53-01-87 23286 g

KOŻUCH damski sprzedam. Tel. 666-53 22080 g

KOŻUCH damski nowy — sprzedam, tel. 53-28-56 godzina 16—20 22692 g

CHARTY afgańskie sprzedam. Ossowskiego 6, m. 7 22764 g

FUTRO damskie nowe i błam z nutrii — sprzedam. Łąkowa 19—90 22724 g

FUTRO łapki karakułowe czarne — sprzedam. Tel. 713-19 po 17 22868 g

NOWE futro łapki karakułowe czarne sprzedam. Głowackiego 15, m. 7 (Doły) 22843 g

AKORDEON „Weltmeister" 120 basów nowy — sprzedam. tel. Pabianice 29-34 23053 g

SYPIALNIĘ złota brzoza — sprzedam. Tel. 768-48 23111 g

MASZYNĘ dziewiarską nr 5 nową — sprzedam. Witolda 27 (Kurczaki) 23316 g

KOŻUCH damski, futro karakułowe francuskie — sprzedam. Tel. 341-95 23307 g

SPRZEDAM overlock 3-nitkowy. Oferty „23252" Prasa, Piotrkowska 96

FUTRO nowe łapki karakułowe czarne sprzedam Tel. 817-02 23238 g

TELEWIZOR kolorowy — elektroniczny sprzedam Tel. 484-91 23239 g

CEMENT sprzedam. Tel. 444-66 23395 g

KOŻUCH biały damski jugosłowiański sprzedam. Tel. 758-69 23376 g

MEBLE stołowe, garderobę, kredens nowy, serwis ćmielowski — sprzedam. Tel. 384-78 23359 g

MASZYNĘ „Carpigiani" sprzedam. Tel. 452-12 23489 g

FUTRO beżowe — jagnięta sprzedam. Tel. 795-44, po 16 23467 g

FUTRO łapki karakułowe 46, kożuszek damski krótki, żółty zagraniczny 46, — sprzedam. Tel. 718-96 23659 g

BŁAM karakułowy, brązowy grzbiety — sprzedam. Tel. 328-59 23572 g

BRĄZOWY błam łapki karakułowe sprzedam. Tel. 406-03 23557 g

DRZEWKA owocowe — sprzedam. Tel. 53-25-35 godz. 16—20 23643 g

FUTRO łapki karakułowe sprzedam. Tel. 355-09 23367 g

SPRZEDAM taksometr radziecki. Tuszyn, ul. Stodolniana 3, po 16 23652 g

NUTRIE szafir, popiel — sprzedam. Pabianice, tel. 59-36, po 16 23650 g

SPRZEDAM nutrie. Pstrowskiego 27 a 23617 g

KOŻUCHY: biały z czarnym haftem 40—42, męski 54—56 sprzedam. Łagiewnicka 80/96, m. 108 23574-23613 g

MAGNETOFON, szpulowy wysokiej klasy produkcji zachodniej kupię. Telefon 658-67 (18—22). 24112 g

BŁAM karakułowy brązowy — sprzedam. Telefon 52-71-62. 23397 g

UWAGA

PT ABONENCI TELEFONICZNI!

Wojewódzki Urząd Telekomunikacji w Łodzi zawiadamia, że zostało uruchomione połączenie automatyczne

ŁÓDŹ – SIERADZ

czynne całą dobę.

Abonenci Łodzi mogą łączyć się automatycznie z abonentami Sieradza po uprzednim wybraniu numeru kierunkowego

10-431.

Z wymienionego połączenia nie mogą korzystać abonenci, których numery telefonów rozpoczynają się cyframi „2" i „3".

2772-k

Pojazdy

SPRZEDAM „Fiata 126 p" (1975). Tel 216-69 23664 g

SPRZEDAM „Nysę" z kuchnią polową wraz z wyposażeniem. Tel. 53-63-33 22969 g

UŻYTKOWNIKU „Fiata"! Masz kłopot ze swoim samochodem, zadzwoń 433-91 — uzgodnij termin. Specjalistyczny zakład oferuje swoją fachową pomoc, Łódź-Ruda, Opiekuńcza 3, godz. 8—17. Skonieczny 23620 g

„CHEVROLET" osobowy i „Lublin" (silnik „Diesla") — sprzedam. Tel. 13-19 Tomaszów Maz. 23056 g

„SYRENĘ 104" stan dobry — sprzedam Kresowa 23, po 16 23080 g

„FORDA Taunusa GT" — sprzedam. Traktorowa 94 c m. 55 23042 g

„WARSZAWĘ Garbus" — sprzedam. Przędzalniana 55, m 2 23254 g

„FIATA 2300" niedrogo sprzedam. Tel. 53-12-82 godz. 9—17 23201 g

„ZAPOROŻCA" (1974) — sprzedam. Tel. 332-56 g. 15—17 23188 g

„FIATA 126 p" 1975 sprzedam. Tel. 791-32 23290 g

„SYRENĘ 105" (1976) sprzedam. Tel. 318-78 23337 g

NADWOZIE „Warszawy 204" komplet sprzedam. Łask, Mickiewicza 20, Drzazga 23248 g

DOSTAWCZĄ „Syrenę — R — 20" rok 1976 sprzedam Tel 704-66 23245 g

„IFĘ" 5 ton nową — sprzedam. Tel. 16-24-97 Zgierz, 22 Lipca 46 23452 g

„FIATA 126 p" fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „23427" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 127 p" 1974 sprzedam. Tel. 415-34, po 14 23553 g

„SYRENĘ 105 L" (1977) — sprzedam. Tel. 822-96 23642 g

„SYRENĘ 104" sprzedam Tel. 53-68-23 godz. 15—20 23641 g

„MOSKWICZA 403" sprzedam. Tel 446-18 23624 g

„SKODĘ 110 L" sprzedam. Tel. 880-76 23571 g

PRZYCZEPĘ campingową — kupię. Tel. 51-13-30 23135 g

„SKODĘ 1000 MB" (1969) po generalnym remoncie, nowe blachy sprzedam. Tel. 760-79, po 18 23545 g

„WARTBURGA 353-W" fabrycznie nowego sprzedam Oferty „23551" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Opel-Kapitan" 1949 6-cylindrowy. Wrocławska 2, m. 14 23649 g

MOTOCYKL z wózkiem M-750 w dobrym stanie — sprzedam Łódź, Bromowa 16. Dudek 23568 g

„TRABANTA 601" sprzedam. Tel. 52-95-61 23788 g

„FIATA 126 p" (1975) — sprzedam. Łódź Wyspowa 7 23714 g

„FIATA 125 p" (1970) — „Wartburga 1000" — stan dobry, sprzedam. Kilińskiego 33, m. 4, po 14 23688 g

„FIATA 126 p" (1976) — sprzedam. Tel. 52-80-37. 24059 g

„SKODĘ Octavię" — sprzedam. Tel. 221-73 godz. 7—15. 24116 g

„FIATA — 126 p" nowego sprzedam. Oglądać parking (restauracja Kaskada) godz. 14—17. 23586 g

Lokale

3 POKOJE, kuchnia Wrocław — zamienię na Łódź. Oferty „22798" Prasa, Piotrkowska 96

ZAKOPANE — samodzielną garsonierę, c.o., w.c., telefon (bez wanny), 22 m zamienię na równorzędną — Łódź. Oferty „23197" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ lub dwa z kuchnią — kupię. Marysińska 88 a/89 23360 g

CUDZOZIEMKA studentka poszukuje M-2 z telefonem. Oferty „23604" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 do wynajęcia. Płatne za rok z góry. Tel. 231-19 (15—17) 23626 g

WYNAJMĘ samodzielne mieszkanie w domku. Płatne z góry za rok. Tel. 435-20 23603 g

STUDENCI poszukują mieszkania trzypokojowego. — Oferty „23570" Prasa, Piotrkowska 96

PRZETARG

Kombinat Geologiczny Północ, Zakład Robót Wiertniczych w Łodzi, ul. Nowa 29/31

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

1) **Zabezpieczenie antykorozyjne kominów stalowych o średnicy 500—1100 mm i wysokości 20—35 m w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 156.**
2) **Szklenie ram okiennych metalowych i drzwi stalowych o łącznej powierzchni 835 m kw. w budynku magazynowo-warsztatowym w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 156.**
3) **Pokrycie konstrukcji stalowej dachu blachami fałdowymi trapezowymi z blachy stalowej ocynkowanej (dwie warstwy) z izolacją z wełny mineralnej o powierzchni 1250 m kw. budynku magazynowo-warsztatowego w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 156. Blacha i izolacja w posiadaniu zakładu.**

Wymienione roboty należy wykonać do końca 1978 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne, odpowiadające ustalonym warunkom.

Oferta powinna zawierać oświadczenie oferenta co do przyjęcia do wykonania robót (bez zastrzeżeń termin wykonania), ceny jednostkowej (lub podstawy jej ustalenia) i ogólnej wartości robót.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na zabezpieczenie antykorozyjne kominów — szklenie okien i drzwi budynku — pokrycie dachu", należy składać w sekretariacie dyrekcji Zakładu Robót Wiertniczych lub nadesłać pocztą na adres zakładu w terminie do dnia 3 listopada br.

Nadmienia się, że osoby, które będą wykonywać wymienione roboty, muszą posiadać odpowiednie uprawnienia.

Informacje o warunkach przetargu można uzyskać codziennie w godz. 8—11 od służby inwestycyjnej zakładu w Łodzi, ul. Nowa 29/31, pokój nr 23.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 listopada 1978 r. o godz. 10 w siedzibie zakładu w Łodzi, ul. Nowa 29/31.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienie częściowe lub całkowite od przetargu bez podania przyczyn.

2579-k

JEŚLI NIE MASZ JESZCZE WYUCZONEGO ZAWODU, PRZERWAŁEŚ NAUKĘ w SZKOLE, NIE MASZ STAŁEGO ZATRUDNIENIA, a chciałbyś pracować w przemyśle, zdobyć potrzebny i atrakcyjny zawód

TOKARZA

– WSTĄP DO OHP.

Chłopców i dziewczęta w wieku 16–18 lat, z ukończoną szkołą podstawową, przyjmujemy do ROCZNEGO

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY FSZMP

przy

Fabryce Osprzętu Samochodowego „P O L M O".

Zapewniamy Ci pracę, naukę i zawód oraz wynagrodzenie.

Informacji udziela i podania przyjmuje:

- Łódzka Komenda Ochotniczych Hufców Pracy Federacji SZMP, Łódź, ul. Piotrkowska 69, tel. 352-41,
- Fabryka Osprzętu Samochodowego „Polmo", Łódź, ul. Przybyszewskiego 99, tel. 402-40 w.252.

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD-BEŁCHATÓW" W ŁODZI

ZATRUDNI OD ZARAZ

na prowadzonych przez siebie budowach w Bełchatowie:

- kierowców z prawem jazdy kat. „C" i „D",
- mechaników napraw pojazdów samochodowych.

Przedsiębiorstwo zapewnia: warunki płacy zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie.

- stawki akordowe,
- dodatek bełchatowski,
- posiłki regeneracyjne przez cały rok,
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych, bądź w kwaterach prywatnych, ewentualnie codzienny dowóz z miejsca zamieszkania.

Praca na samochodach m-ki „Kraz", „Kamaz", „Tatra" i innych. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr zarządu przedsiębiorstwa w Łodzi, ul. Wedmanowej nr 3.

Działy kadr w Oddziałach OTS II w Piotrkowie, ul. Gliniana 10, w OTS III i OTS IV w Bełchatowie, ul. Przemysłowa 12.

Nie dotyczy kierowców i mechaników zatrudnionych w oddziałach PKS i komunikacji miejskiej oraz kandydatów z terenu Łodzi.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „23569" Prasa, Piotrkowska 96

LOKALU na warsztat samochodowy — poszukuję. Oferty „23541" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Tel. 53-99-75, po 16. 23663 g

KOMFORTOWE 3-pokojowe mieszkanie — bloki zamienię na większe. Tel. 51-63-96, po 19 23374-23684

WYNAJMĘ 3-pokojowe mieszkanie instytucji lub prywatnie. Tel. 462-56 od godz. 10. 23896 g

POSZUKUJĘ kawalerki lub 2-pokojowe. Oferty „23899" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Korzystnie zapłacę z góry lub miesięcznie. Oferty „23971" Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

MATEMATYKA — korepetycje. Winczewska tel. 836-87, 762-62 22442 g

POTRZEBNY palacz i kobiety do ogrodnictwa. — Srebrna, 22 Lipca 87. 23578 g

POTRZEBNA kucharka i pomoc do jadłodajni, Próchnika 19 23579 g

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Tel. 298-00. 23483 g

STUDENT posiadający prawo jazdy (do 3,5 t) poszukuje pracy lub wynajmie samochód osobowy. Tel. grzecznościowy 53-98-63 od 20 23393 g

POTRZEBNY uczeń do cukierni. Tel. 311-67 23305 g

DO ogrodnictwa przyjmę rencistę. Ksawerów, Klonowa 8 23310 g

OPIEKUNKA do 2-letniej dziewczynki potrzebna. — Tel. 414-86 23152 g

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem powyżej 2 lat z możliwością zamieszkania, chętnie u lekarza. Tel. 53-37-75 23187 g

POTRZEBNA pilnie pomoc dochodząca do rodziny lekarskiej Tel 713-73 23142 g

RENCISTKĘ na pół etatu do pracowni bieliźniarskiej — przyjmę. Tel. 736-99 (Radogoszcz) 23032 g

PRZYJMĘ do pracy w ogrodnictwie emeryta lub rencistę ul. Przybyszewskiego 130, tel. 417-55 23037 g

POMOC domowa na stałe potrzebna. Możliwość uczenia się. Samodzielny pokój. Przyrodnicza 23 22806 g

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna zaraz. Telefon 51-63-45. 23856 g

ZAPEWNIĘ opiekę dzieciom w wieku przedszkolnym u siebie w domu (Osiedle Inflancka) w godzinach popołudniowych. Oferty „22685" Prasa, Piotrkowska 96

OPIEKUNKA do 2-letniej dziewczynki potrzebna. — Mackiewicza 4, m. 45, tel. 51-29-64 23726 g

ZATRUDNIĘ tkaczkę pasmanteryjną. Tel. 332-92 (niedziela) 23687 g

Różne

PRYWATNE czyszczenie kożuchów (w trocinach) i barwienie. Narutowicza 3. Poniedziałki, wtorki, środy, czwartki godz 11—18 23327 g

SOLIDNY przystąpi do spółki — wkład, samochód ewent. współpraca. Oferty „22728" Prasa Piotrkowska 96

DNIA 13 października zginął szczeniak-suczka ruda, czarny pyszczek. Więckowskiego 26 m 11 23581 g

JAN Zawadzki zgubił leg. studencką nr 42812 wydaną przez PŁ. 23596 g

ZAGINĄŁ rudy pekińczyk. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Stoki, Krokusowa 98 2344 g

ZAGINĘŁA suka 6-miesięczna — wyżeł krótkowłosy w trakcie leczenia. Wiadomość wynagrodzę Tel. 753-74 23308 g

ZDJĘCIA na porcelanie, pracę amatorskie, barwne oraz czarne-białe, wykonuje Zakład Fotograficzny w Łodzi, ul. Zarzewska 11. 24056 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 444-77, Wolniak. 23071 g

PLISOWANIE — Przybyszewskiego 98. Cichecki. 23001 g

TAPETOWANIE, malowanie (gwarancja) Szperling. Wrześnieńska 116 m. 5. 23907 g

Dalszy ciąg
ze str. 3

„ROK 1918"

gdzie, w Warszawie czy w Lublinie? — tymi słowy witali Daszyńskiego w Radomiu działacze PPS

W dalszej drodze podróżujący mieli same tylko przygody. Najpierw, na jednym z postojów, uderzony został żurawiem Stapiński i sytuacja jego zdała się być bardzo ciężka; później na bliskich już podejściach do Lublina popsuł się automobil i pozostawała już tylko furmanka. Przed Lublinem uwagę zwracały jadące pędem do miasta furmanki, a wieśniacy byli jacyś bardzo zatrwożeni.

„Polacy przyszli do miasta i wybrali króla — krzyknął w biegu jeden z nich — wywiesili czerwone chorągwie, ludzi łapią do wojska, bo jakaś wojna ma się zaczynać"

„W mieście panował ogromny ruch — wspomina dalej Witos — i czuć było niezwykłe podniecenie. Domy udekorowano sztandarami o barwach narodowych i socjalistycznych. Przeważały te ostatnie. Ludzie prowadzili gorączkowe rozmowy stojąc gromadnie lub też czytając gęsto rozklejone na murach plakaty. Oddziały POW z najeżonymi bagnetami krążyły po ulicach".

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej został utworzony w nocy z 6 na 7 listopada, a więc przed przybyciem przywódców galicyjskich. Jego baza polityczna były stronnictwa lewicy niepodległościowej: PPS, PPSD, PSL — „Wyzwolenie", przedstawiciele radykalnej inteligencji i wojska. W skład rządu weszli: I. Daszyński — premier i minister spraw zagranicznych, Tomasz Arciszewski — praca i opieka społeczna, Marian Malinowski — roboty publiczne, Jędrzej Moraczewski — komunikacja, Bronisław Ziemięcki — przemysł, Stanisław Thugutt — sprawy wewnętrzne, Juliusz Poniatowski — rolnictwo, Medard Downarowicz — skarb, Wacław Sieroszewski — propaganda, E. Śmigły-Rydz — sprawy wojskowe, Gabriel Dubiel — oświata, W. Witos — aprowizacja, Błażej Stolarski, Tomasz Nocznicki, Irena Kosmowska — ministrowie bez teki.

Tak powstał pierwszy demokratyczny rząd polski i to nie tyle z uwagi na jego skład, ile na program wielkich reform społecznych i politycznych. Program ten sformułowany został w „Manifeście do ludu polskiego". Był on utrzymany w bardzo radykalnym tonie, wychodził naprzeciw dążeniom i pragnieniom mas. Wielu publicystów reprezentujących prawicę społeczną w latach późniejszych nie mogło wybaczyć rządowi z Lublina, że „zdemoralizował" swym programem społeczeństwo polskie.

„Robotnicy, włościanie i żołnierze polscy! — głosił Manifest. — Nad skrwawioną i umęczoną ludzkością wschodzi zorza pokoju i wolności. W gruzy walą się rządy kapitalistów, fabrykantów i obszarników, rządy militarnego ucisku i społecznego wyzysku mas pracujących...

Ludu Polski! Wybiła godzina Twego czynu. Weź wielkie dzieło wyzwolenia Twej ziemi, przesiąkniętej potem i krwią Twych ojców, praojców w swe spracowane, mocne dłonie i przekaż następnym pokoleniom Wielką, Zjednoczoną, Wolną Ojczyznę".

* * *

W godzinach wieczornych, 7 listopada, w byłym urzędzie generała-gubernatora Austro-Węgier odbyło się pierwsze posiedzenie Rządu Tymczasowego. W pomieszczeniu był nieład, przede wszystkim trzeba było brodzić po kolana w papierach.

— Proszę państwa — rozpoczął Daszyński — zanim rozpoczniemy proponuję, by przewodniczył naradom człowiek, który góruje nad nami wiekiem, doświadczeniem, a jest osobą powszechnie znaną i cenioną. Proszę, by zechciał tę funkcję przejąć wybitny pisarz Pan Wacław Sieroszewski.

Ogólna aprobata, przy nieśmiałych gestach na „nie" samego Sieroszewskiego.

— Ależ, ja nie mam doświadczenia...

— Wszyscy nie mamy doświadczenia w kierowaniu państwem — odezwała się Kosmowska.

— Jeżeli taka jest wola kolegów, przyjmuję to... (rozgląda się), a zgodnie ze stosowaną powszechnie praktyką, głos będzie miał teraz przewodniczący rządu.

Ignacy Daszyński mówił stojąc.

— Szanowni Towarzysze i zebrani.

Stał się dziś w oczach naszych fakt historycznej wagi, który zamyka jedną epokę i otwiera bramy nowym czasom.

Pierwszy raz od czasu trwania wojny światowej powstał rząd narodowy, wyłoniony z woli społeczeństwa, a nie narzucony przez obcą władzę. Kiedy podnoszą się wszystkie uciskane narody, kiedy samo społeczeństwo, sam lud wszędzie bierze w swe ręce i organizuje władzę, jedna Polska nie była w stanie dotąd stworzyć swego rządu, cierpiała obcą władzę lub przez obcych stworzoną, bezsilną, pomiatana, niezdolna do czynu, nie oparta na społeczeństwie, lecz na obcych siłach.

Wszak w ostatnich już godzinach Rada Regencyjna, widząc, że usuwa się jej grunt pod nogami, że wsparcie niemieckie może runąć, szuka oparcia nie w ludzie polskim, przed którym drży, a znowu u obcych potęg, u koalicji. Ta kartą haniebna naszych dziejów kończy się dzisiaj bezpowrotnie.

Ukonstytuowaliśmy się jako Tymczasowy Rząd Ludowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a nasz program przedstawiamy w Manifeście do Ludu Polskiego: „Państwo Polskie, obejmujące sobą wszystkie ziemie zamieszkałe przez lud polski, z własnym wybrzeżem morskim, stanowić ma po wsze czasy Polską Republikę Ludową...".

— Są to zaiste wielkie słowa — odezwał się Sieroszewski — o spełnienie których walczyło 6 pokoleń Polaków, ale tylko nasze doczekało. Będzie wielka radość w Rzeczypospolitej, niech wszędzie uderzają w dzwony — to Polska zmartwychwstała i odtąd sama stanowić będzie o sobie. Jestem przekonany, że rząd ten pod przewodnictwem Pana Daszyńskiego będzie rządem całej Polski, będzie z ogromną radością przyjęty przez większość Polaków. Jedynym cieniem smutku, który to wspaniałe słońce radości nam zaciemnia, jest brak między nami Józefa Piłsudskiego.

Głos zabrał teraz W. Witos, powodując ostrą polemikę:

Padły tu już ważkie słowa, bo mowa była o rządzie dla całej Polski, o powitaniu go przez Polaków. Jak Panom wiadomo, ani ja, ani poseł Stapiński, nie mamy mandatów do tworzenia rządu dzielnicowego tu, w Lublinie, natomiast mamy mandat do tworzenia rządu ogólnopolskiego w Warszawie. Jeżeli powstaje rząd tu, w Lublinie, to jutro może powstać w innym miejscu.

— Czy jak rozumiem — wtrącił się Arciszewski — Pan Poseł uważa, że my nie reprezentujemy opinii kraju?

— Jak powiedziałem, całą sprawą, jej nagłością, zostaliśmy zaskoczeni. Zawsze uważałem, że należy utworzyć taki rząd, który poruszy cały lud robotniczy i chłopski, bo inaczej, inaczej będziemy mieli takie przygody, jakie miał Kiereński z bolszewikami. Idzie mi o to, by skupić pod jednym rządem wszystkie siły chłopów, robotników i część inteligencji całej Polski.

— A czyż jest — odezwał się Thugutt — poza nami cokolwiek jeszcze na świecie, co może reprezentować lud polski?

— Tak.

— Pan Poseł myśli o porozumieniu się z narodową demokracją? — zapytał Daszyński.

— Bez porozumienia się z narodową demokracją nie będzie trwałego rządu, któż będzie reprezentował ziemie zaboru pruskiego?... a dalej: bez tego porozumienia nie będzie za nami stał Kościół, a jeżeli duchowieństwo odniesie się do nas wrogo, to stracimy wiele pozycji na wsi.

— O, nie! — replikował Thugutt. — Manifest zapowiada reformę rolną, z tym wychodzimy i z innymi reformami.

— Proszę Panów, są między nami poważne różnice także w dziedzinie reformy rolnej; to, co zapowiedzieliście w Manifeście, idzie dalej niż to głosił nasz program. Wasz Manifest jest programem partii socjalistycznej, stawia sprawę zanadto radykalnie, powtarzam: idzie dalej niż program „Piasta", nie tylko „Piasta", ale Panów ludowców z „Wyzwolenia".

— Projekt reform — mówi dalej Daszyński — odpowiada duchowi czasu, odpowiada powszechnym żądaniom mas: 8-godzinny dzień pracy..., przymusowe wywłaszczenie wielkiej i średniej własności ziemskiej..., upaństwowienie kopalń, bogactw naturalnych..., powszechne, obowiązkowe i bezpłatne nauczanie świeckie... Kto — pytam — kto teraz, znając nastroje ulicy — cofnie się przed tym... jeżeli chce być w zgodzie z rzeczywistością.

Rozumiem, że kapitaliści polscy będą zgrzytali zębami, będą pienili się z wściekłości, ale będzie to tylko wyrazem ich bezsilności, ponieważ jeszcze bardziej będą się trzęśli przed rewolucją... dlatego będą milczeli.

— Albo nie będą milczeli — znowu przerwał Witos.

— Będą milczeli, będą pokorni, chociaż cały czas będą trwać w nadziei na lepsze czasy.

— Otóż to!... Ale ja jednak swego stanowiska nie zmienię i nie będę mógł wziąć udziału w rządzie tu, w Lublinie, gdyż tworzenie takiego rządu, w chwili gdy w Warszawie jest rząd prawny, powołany przez Radę Regencyjną — uważam nie tylko za zbędne, ale również za szkodliwe i niebezpieczne. Co więcej, da to zachętę do tworzenia rządów podobnych w różnych częściach kraju, a to doprowadzi do rozpadu na rządy dzielnicowe nim powstała jeszcze całość państwa. Jestem więc tu niepotrzebny.

To mówiąc opuścił posiedzenie, ale nie spowodowało to większej konsternacji.

— Jeżeli taka jest wola Pana posła — mówi za nim Sieroszewski — to tego nie zmienimy, miejmy tylko nadzieję, że rozmowy w sprawie uwolnienia Komendanta przyniosą szybkie rozwiązanie. A to wyjaśni nam, kto myśli głową dzielnicową, a kto państwową.

(d.c.n.)

ROS MACDONALD

RUCHOMY CEL

Tłum. Kofia Kinsertling

ROZDZIAŁ XXIV

Czekałem w pontowym halu, dopóki Feliks nie przyszedł mi powiedzieć, że Taggert je w kuchni śniadanie. Poprowadził mnie za garażami, ścieżką, która wyżej zamieniała się w płaskie kamienne stopnie i pięła po stoku. Kiedy oczom naszym ukazał się domek dla gości, Feliks zostawił mnie samego.

Parterowy drewniany budyneczek, pomalowany na biało i otoczony drzewami, tyłem przylegał do zbocza. Nacisnąwszy klamkę znalazłem się w środku. W saloniku wyłożonym żółtą sosnową boazerią stały fotele, gramofon, duży stół ze stosami płyt i czasopism. Widok z szerokiego okna, wychodzącego na zachód, obejmował całą posiadłość i morze po horyzont.

Czasopisma okazały się numerami „Jazz Record" i „Downbeat". Płyty i albumy przeglądałem sztuka po sztuce, Decca i Bluebird, i Asch, dwunastocalowe Commodores i Blue Notes. Wiele nazwisk znałem ze słyszenia: Fats Waller, Red Nichols, Lux Lewis, Mary Lou Williams, o niektórych tytułach nie słyszałem, jak żyję: Numb Fumblini Viper's Drag, Night Life, Denapas Parade. Ale nic Betty Fraley.

Byłem już przy drzwiach, bo chciałem pogadać z Feliksem, gdy wtem przypomniały mi się czarne krążki wyskakujące poprzedniego dnia w morze. W parę minut potem, jak je zobaczyłem, Taggert przeszedł przez dom w spodenkach kąpielowych.

Omijając główny budynek skierowałem się nad wodę. Od oszklonej pergoli na skraju urwiska długie pasmo betonowych stopni zbiegało ukosem na plażę. U podnóża schodów stała rozbieralnia z osłonięta werandą. W środku, w jednej z przegródek wisiała na gwoździu gumowa maska do nurkowania. Rozebrawszy się do szortów włożyłem ją na głowę.

Lekka bryza od lądu przeganiała fale i zdmuchiwała grzywy, zanim się załamały. Poranne słońce przypiekało plecy, suchy piasek grzał podeszwy stóp. Przez minutę stałem w strefie wilgotnego brunatnego piachu tuż za linia zasięgu fal, patrząc na nie. Błękitne i roziskrzone, wygięte wdzięcznie niby kobiety budziły strach. Morze było zimne i niebezpieczne. Spoczywali w nim umarli.

Powoli się zanurzając, nacisnąłem maskę na twarz i odpłynąłem. Jakieś pięćdziesiąt kroków od brzegu, za przybojem obróciłem się na grzbiet i zacząłem głęboko oddychać przez

usta. Kołysanie fal wraz z dużą ilością tlenu przyprawiło mnie o lekki zawrót głowy. Za zamgloną szybką maski czyste niebo zdawało się wirować mi nad głową. Zanurkowałem, żeby przepłukać szkło, i popłynąłem pod powierzchnię, a potem żabka do dna.

Zalegał je nieskalny biały piasek pocięty długimi brunatnymi żebrami z kamienia. Ruch wody lekko zmącił piasek, ale nie na tyle, by zmniejszyć widoczność. Na dwunasto- czy piętnastometrowym odcinku pływałem zygzakami, nie znajdując na dnie nic prócz paru nie wyrośniętych słuchotek kalifornijskich, które uczepiły się skał. Odbiłem się nogami od piasku i wypłynąłem zaczerpnąć powietrza.

Spod uchylonej maski zobaczyłem że z góry obserwuje mnie jakiś mężczyzna. Skrył się za trześniowy wiatrochron przy pergoli, ale nie na tyle szybko, bym nie poznał Taggerta. Parę razy odetchnąłem głęboko i znów zanurkowałem. Kiedy się wynurzyłem, Taggerta już nie było.

Przy trzecim zejściu w dół znalazłem to, czego szukałem: nie połamany czarny krążek, do połowy zagrzebany w piasku. Przyciskając go do piersi obróciłem się na wznak i popłynąłem do brzegu. Zaniosłem płytę pod prysznic, umyłem i wysuszyłem pieczołowicie, jak matka niemowlę.

Taggert był na werandzie, kiedy wyszedłem z rozbieralni. Siedział na krześle z grubego płótna, tyłem do drzwi siatkowych. We flanelowych spodniach i białej bawełnianej koszulce wydawał się bardzo młody i opalony. Czarne włosy miał starannie przyczesane na małej głowie.

Jego usta obdarzyły mnie chłopięcym uśmiechem, ale oczy pozostały poważne.

— No i jak tam? Przyjemnie się pływało?

— Nieźle. Woda dość chłodna.

— Powinien pan skorzystać z basenu. Tam zawsze jest cieplejsza.

— Wolę ocean. Nigdy nie wiadomo, co się znajdzie. Ja znalazłem coś takiego.

Popatrzył na płytę w moich rękach, jakby widział ją po raz pierwszy.

— Co to?

— Płyta. Ktoś musiał pozdrapywać napisy i wrzucić ją do wody. Ciekaw jestem dlaczego.

Zrobił długi krok w moją stronę, poruszając się bezwzlestnie po dywanie z trawy.

— Proszę pokazać.

— Niech pan nie dotyka. Jeszcze ją pan stłucze.

— Nie stłukę.

Sięgnął po płytę. Zrobiłem szybki unik i jego ręka chwyciła powietrze.

— Proszę się cofnąć — powiedziałem.

— Pan mi ją da.

— Chyba nie.

— Odbiorę ją panu.

SOBOTA, 21 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — matematyka, sem. 1. 6.30 TTR, RTSS — fizyka, sem. 1. 12.45 TTR, RTSS — uprawa roślin, sem. 3. 13.25 TTR, RTSS — mechanizacja rolnictwa, sem. 3 (Ł). 14.30 Dla dzieci: „Skakanka". 15.00 Dziennik. 15.10 Dzień dobry, tu telewizja. 15.30 Polsce i partii — program dok. 16.00 STUDIO 8. 16.05 Halo na łączach! 16.25 Wiadomości dziennika. 16.30 Z kalendarza — 21 października... (Ł). 16.40 „Start" — filmy. 17.00 Puchar Studia 8. 17.15 Jabłka na stół (Ł). 17.35 Piosenki, które zawsze lubimy. 17.45 „Czerwony magistrat" — rep. (Ł). 18.00 „Fragment życiorysu" — film dok. 18.15 „Pociąk" — film dok. 18.35 „Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki" — spotkanie z Markiem Grechutą. 18.55 Jabłka na stół (Ł). 19.00 Dobranocka i Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Pojedynek rewolwerowców" — film fab. prod. USA. 22.10 Teleturniej muzyczny. 22.30 Wiadomości dziennika. 22.35 Najsłynniejsze wyścigi konne. 23.00 Śpiewa zespół „The Rubettes". 23.20 „Samotny strzelec" — 1 odc. filmu z cyklu: „Inspektor Regan" — prod. TV Ang.

PROGRAM II

15.25 Kino TDC oraz film TV Ang. „Dzieci spod 47a" — odc. pt. „Jednooki potwór". 16.20 Latający Holender. 16.50 Popołudnie podróży i przygody 18.20 Klub Jazzowy Studia Gama — Stan Kenton. 19.10 Ten jeden kieliszek... — rep. (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Opera miesiąca — C. Monteverdi: „Powrót Ulissesa", cz. 2. 22.15 „Portret zawoalowanej damy" — odc. 2 — film prod. TV Włoskiej. 23.05 Teatr Wspomnień — 1965 — „Mężczyzna" J. Cocteau.

NIEDZIELA, 22 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

6.35 TTR, RTSS — uprawa roślin, sem. 3. 7.05 TTR, RTSS — mechanizacja rolnictwa, sem. 3 (Ł). 7.35 TTR, RTSS — nasze spotkania. 7.55 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.20 Emerytury dla rolników. 8.30 Teleranek. 9.50 Transmisja z uroczystości inauguracji pontyfikatu papieża Jana Pawła II. 12.30 Koncert Polskiej Orkiestry Kameralnej. 13.00 Dziennik. 13.15 Rolnicze rozmowy. 13.45 Kartki z 35-lecia. 14.10 TYLKO W NIEDZIELĘ. 14.20 Ostatni rejs Białej Fregaty. 14.40 Wyobraźnia odkrywa kosmos. 14.50 Nie tylko igrzyska. 15.05 Aukcja grafiki. 15.15 Losowanie Dużego Lotka. 15.25 Gwiazdy trzech festiwali. 15.35 „Vox populi: ale teatr... 16.15 Aukcja grafiki. 16.25 Reportaż ze Służewca. 16.45 Gdy dwóch robi to samo — program muzyczny. 17.05 Aukcja grafiki. 17.15 Film z wyboru

TYDZIEŃ

telewidzów. 18.55 Gwiazdy trzech festiwali. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Lalka" — odc. pt. „Wiejskie życie" — film TP. 22.00 Zaproszenie do Teatru „Kwadrat". 22.25 Gwiazdy trzech festiwali. 22.40 „Kontrola" — kabaret Olgi Lipińskiej. 23.15 Studio Sport.

PROGRAM II

9.20 Studio Sport — sprintem przez Polskę. 9.50 Poranny koncert symfoniczny. 11.00 Film dok. 12.15 „Hawiarskie drogi" rep. film. 12.40 Magazyn Lotniczy 13.15 Zwierzyniec. 14.15 Prawda czasu, prawda ekranu — „Nasz milczek" — film fab. prod. NRD. 15.35 Grand Prix — formuła 1. 16.05 „Błędni rycerze" — film fab. prod. ZSRR (komedia) 17.15 Twarze teatru. 17.55 Ekran reporterów — „Żołnierskim szlakiem" 18.55 Młodzi muzycy — młodemu miastu — rep. film. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Estrada 78" — program TV NRD. 21.25 Program muzyczny. 21.55 „Płomienie" — cz. 2 — film prod. TV CSRS.

PONIEDZIAŁEK, 23 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

12.45 TTR, RTSS — uprawa roślin, sem. 1. 13.25 TTR, RTSS — hodowla zwierząt, sem. 1. 15.30 NURT — pedagogika. 16.00 Dziennik. 16.10 Dzień dobry, tu telewizja 16.30 Obiektyw 16.50 Zwierzyniec. 17.20 Z frontowych dróg — „Orzeł" — film prod. pol. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem 20.30 Teatr TV — Leopold Staff: „To samo". 21.55 „Śledztwo zostało wznowione" — program publ. 22.25 Dziennik.

PROGRAM II

16.05 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 16.30 Język niemiecki, kurs podst. 1. 4. STUDIO BIS. 17.00 Piosenka dla kierowców na dzień dobry, start i omówienie programu. 17.15 Samochodowe MP w Miedzianej Górze — odc. 1. 17.25 Gość Studia Bis — S. Zasada. 17.30 Piosenki z „Samochodowej gali". 17.35 Odpowiedzi ekspertów na pytania telewidzów. 17.40 Fragm. filmu red. E. Pacha „Rajd". 17.45 W studiu spotkanie S. Zasady z jego pierwszym nauczycielem — F. Postawką. 17.50 Fragm. filmu z rajdu „Vaulta del Sud". 18.00 S. Zasada opowiada o rajdzie. 18.10 Samochodowe MP w Miedzianej Górze — odc. 2. 18.20 Piosenki z „Samochodowej gali". 18.25 Odpowiedzi ekspertów. 18.35 Przegląd samochodu po sezonie letnim (porady) 18.40 Zabezpieczenie samochodu przed korozją. 18.50 Goście Studia Bis. 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Rozmowa z S. Zasadą. 20.40 „Ballada o „Fiacie" i siedmiu wspaniałych" — film dok. 21.00 Rozmowa red. E. Pacha z Sobiesławem Zasadą. 21.10 Samochodowe MP w Miedzianej Górze — odc. 3. 21.20 Piosenki z „Samochodowej gali". 21.25 24 godziny. 21.35 „Wszystko za wszystko" z dyr. generalnym budowy Huty Katowice — wiceministrem R. Kozakiewiczem. 22.50 „Spotkanie" — rep.

WTOREK, 24 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — uprawa roślin, sem. 1. 6.30 TTR, RTSS — hodowla zwierząt, sem. 1. 9.00 Dla szkół: program dla kl. 4 — „Tu był Lenin". 10.00 Język polski, kl. 2 lic. — A. Mickiewicz: „Dziady" cz. 1. 11.05 Język polski, kl. 3 lic. — St. Wyspiański: „Wesele", odc. 3. 11.40 „Lalka" — odc. 6 pt. „Wiejskie rozrywki" — film fab. prod. TP. 12.55 Dla szkół: język polski, kl. 4 lic. — J. Szaniawski: Dwa teatry. 13.40 TTR, RTSS — język polski, sem. 3. 14.10 TTR, RTSS — fizyka, sem. 3. 15.30 TV Klub Seniora. 16.00 Dziennik. 16.10 Dzień dobry, tu telewizja. 16.30 Obiektyw. 16.50 Studio TV Młodych. 17.25 Interstudio 17.55 Sonda. 18.25 „Raj zwierząt" — „Lwy" — film dok. prod. RFN-jap. 18.50 Radzimy rolnikom 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Blaski i nędze życia kurtyzany" — odc. 8 — film fab. prod. TV Francuskiej. 21.35 Świńkowie — program publicystyczny. 21.55 Camerata. 22.25 Dziennik.

PROGRAM II

16.30 Język angielski, kurs podst. 1. 4. 17.00 Język niemiecki, kurs podst. 1. 4. 17.30 Dla dzieci: Baśnie z bliska i daleka — „Kapitan Ali i jego pies" (cz. 1). 18.00 Magazyn kulturalny młodych. 18.30 Studio Sport — Klub kibica. 19.10 Wiadomości — wydanie kieleckie (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Wtorek melomana. 21.35 24 godziny. 21.45 Wieczór filmowy.

ŚRODA, 25 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — język polski, sem. 3. 6.30 TTR, RTSS — fizyka, sem. 3. 9.00 Dla szkół: chemia, kl. 7 — Gaz życia. 12.00 Wychowanie muzyczne, kl. 7—8 — Twórcy. 12.45 TTR, RTSS — język polski, sem 1 13.25 TTR, RTSS — chemia, sem. 1. 15.30 NURT — nauczanie początkowe. 16.00 Dziennik. 16.10 Dzień dobry, tu telewizja. 16.30 Obiektyw. 16.50 Entliczek — słowniczek. 17.15 Losowanie Małego Lotka 17.25 Ludzie uparci — program publ. 18.05 „Spoza gór i rzek". 18.35 „Między nami jaskiniowcami". 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Seans" — film fab. prod. TP. 21.50 X, Y, Z — cz. 1. 22.15 Dziennik. 22.30 X, Y, Z — cz. 2. 22.55 Proscenium.

PROGRAM II

16.30 Język rosyjski, kurs podst. 1. 4. 17.00 Język angielski, kurs podst. 1. 4. 17.30 „Dwaj mężczyźni meldują powrót" — film fab. prod. CSRS. 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Morskie zbliżenia" — program publ. 21.00 Klub od M do M. 21.30 24 godziny. 21.40 „Wszystko już było" — J. Ptaszyn-Wróblewski. 22.10 Antyczny świat profesora Krawczuka.

CZWARTEK, 26 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — język polski, sem. 1. 6.30 TTR, RTSS — chemia, sem. 1. 9.00 Dla szkół: historia, kl. 6 — Stary i nowy obraz świata. 11.05 Język polski, kl. 3 lic. — Inscenizacja teatralna. 12.55 Język polski, kl 4 lic. — Polska poezja współczesna (cz. 1). 13.30 TTR, RTSS — matematyka, sem. 3. 14.00 TTR, RTSS — biologia, sem. 3. 15.30 Co dalej, maturzysto. 16.00 Dziennik. 16.10 Dzień dobry, tu telewizja. 16.30 Obiektyw — program m. in. woj. skierniewickiego. 16.50 Czwartek TDC. 18.10 Dom i my. 18.25 „Szkoła dowódców" — rep. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Listonosz dzwoni dwa razy" — film fab. prod. USA. 22.25 Pegaz. 23.10 Dziennik.

PROGRAM II

16.30 Język francuski, 1. 4. 17.00 Język rosyjski, 1. 4. 17.30 „Świat na małym ekranie". 18.05 „Długa przerwa" — odc. 1 — film fab. prod. TV ZSRR. 19.10 Magazyn kulturalny (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 NURT — nauki polityczne. 21.00 NURT — nauczanie początkowe. 21.30 NURT — psychologia. 22.00 24 godziny. 22.20 „Jazz Jamboree 78".

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 69 Telefony: centrala 233-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-65, ekonomiczny 228-33, wojewódzki 222-00 dział listów i interwencji 203-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60 „Panorama" 207-26, dział społeczny i fotoreporterzy 278-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

 Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 38. Papier druk. mat. 50 g. I-14